Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela-poniedziałek 12-13-14 kwietnia 1952 r. Nr 89 (1155)

Zwycięską realizacją zobowiązań masy pracujące Pomorza zaoszczędzą około 55 milionów złotych

W setkach pomorskich fabryk i zakładów pracy robotnicy i inteligencja techniczna pomyślnie realizują zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Wartość ponadplanowej produkcji, którą dadzą ludzie pracy Pomorza, wyniesie ok. 55 milionów 516 tysięcy złotych.

W realizacji zobowiązań obok robotników przemysłu metalowego przodują załogi fabryk przemysłu chemicznego. Wartość podjętych przez nie zobowiązań wynosi 6 milionów 159 tysięcy złotych. Przez usprawnienie procesów produkcyjnych i racjonalne zużycie surowca wygospodarują oni ok. 1.817 tys. zł oszczędności.

(Dokończenie na str. 2)

Rząd ZSRR proponuje ponownie rządom USA, Anglii i Francji rozpatrzyć sprawę traktatu pokojowego z Niemcami

Odpowiedź ZSRR na noty mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

25 marca br. charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych Cumming, charge d'affaires ad interim W. Brytanii Gray i charge d'affaires ad interim Francji Brionval wręczyli ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR, A. Wyszyńskiemu jednobrzmiące noty rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z dnia 10 marca br. w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

9 kwietnia br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Francji Chataigneau, charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych Cumminga i charge d'affaires ad interim W. Brytanii Gray'a i wręczył im noty z odpowiedzią rządu radzieckiego.

Poniżej podajemy tekst noty rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 25 marca 1952 roku i tekst odpowiedzi rządu radzieckiego z dnia 9 kwietnia 1952 roku.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 25 marca br.

„Charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych przesyła wyrazy szacunku Ministrowi Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i na polecenie swego rządu ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych, wspólnie z rządami zjednoczonego królestwa i Francji, przestudiował jak najdokładniej notę rządu radzieckiego z dnia 10 marca 1952 r., która proponuje zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd USA przeprowadził również konsultacje z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej i z przedstawicielami Berlina.

Zawarcie sprawiedliwego i długotrwałego traktatu pokojowego, który położyłby kres rozbiciu Niemiec, było zawsze i pozostaje niezmiernie ważnym celem rządu Stanów Zjednoczonych. Jak przyznaje sam rząd radziecki, do zawarcia takiego traktatu, potrzebne jest utworzenie rządu ogólnoniemieckiego, wyrażającego wolę narodu niemieckiego.

Rząd taki może być utworzony jedynie na podstawie wolnych wyborów w Republice Federalnej, w radzieckiej strefie okupacyjnej i w Berlinie. Takie wybory mogą być przeprowadzone jedynie w warunkach gwarantujących Niemcom wolność narodową i wolność osobistą. Aby stwierdzić, czy istnieje ten pierwszy istotny warunek, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych powołało komisję w celu przeprowadzenia równoczesnych dochodzeń w Republice Federalnej, strefie radzieckiej i w Berlinie. Komisję tę zapewniono, że w Republice Federalnej i w Berlinie Zachodnim korzystać będzie z wszelkich niezbędnych ułatwień. Rząd Stanów Zjednoczonych byłby rad, gdyby takie ułatwienia przyznano również w strefie radzieckiej i we Wschodnim Berlinie, aby umożliwić komisji wykonanie jej zadania. Propozycje rządu radzieckiego nie zawierają żadnych wskazówek co do tego, jaką pozycję zajmować będzie na arenie międzynarodowej rząd ogólnoniemiecki przed zawarciem traktatu pokojowego. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, iż rząd ogólnoniemiecki powinien mieć możność, zarówno przed podpisaniem traktatu pokojowego jak i potem, swobodnego uczestniczenia w sojuszach dających się pogodzić z zasadami i celami narodów zjednoczonych.

Wnosząc swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, rząd radziecki zadeklarował gotowość omówienia również innych propozycji. Rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje do wiadomości to oświadczenie. Jego zdaniem, nie można było by rozpocząć wnikliwej dyskusji nad traktatem pokojowym, zanim nie zostaną stworzone warunki, które pozwolą na przeprowadzenie wolnych wyborów i zanim nie zostanie sformowany wolny rząd ogólnoniemiecki, zdolny do wzięcia udziału w tej dyskusji.

Istnieje również wiele ważnych zagadnień, które należy rozwiązać.

(Dokończenie na str. 2)

Eisenhower podał się do dymisji

WASZYNGTON (PAP). Biały Dom komunikuje, że Truman na prośbę generała Eisenhowera zwolnił go, poczynając od 1 czerwca ze stanowiska naczelnego dowódcy „atlantyckich sił zbrojnych" w Europie. Eisenhower przejdzie w „stan nieczynny". Odmówił on komentarzy na temat swoich dalszych zamiarów, przypuszcza się jednak, że rezygnacja Eisenhowera ze stanowiska dowódcy „atlantyckich sił zbrojnych" pozostaje w związku z projektem wysunięcia jego kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Robotnicy pomorskich zakładów pracy zaciągają Warty na cześć *Prezydenta Bieruta*

Zbliża się uroczysty dzień 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta. W wielu fabrykach pomorskich robotnicy, brygady i stanowiska robocze zaciągają Warty na cześć Prezydenta Bieruta.

Tokarz parowozowni PKP w Inowrocławiu tow. Franciszek Dombek, czołowy przodownik pracy, który przed paru dniami rozpoczął realizację zadań szóstego roku Sześciolatki, zainicjował w swoim warsztacie zaciągnięcie w dniach od 15 do 18 bm. Wart dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta. Dombek zobowiązał się zwiększyć w tym okresie dotychczasową wydajność o 20 procent.

Inicjatywa tow. Dombka została podchwycona przez jego towarzyszy pracy. W dniu 9 bm. do Komitetu Fabrycznego PZPR zaczęły napływać liczne meldunki o zaciąganiu Wart przez poszczególnych towarzyszy, brygady oraz drużyny parowozowe.

Tow. Teodor Rogatka wraz z całą załogą pompowni zwiększy wydajność o 5 proc., kotlarz Jan Koczorowski o 20 proc., stolarz Jaworski o 20 proc.

Drużyny na parowozie Ty 2-187 w składzie Ceglarski, Dreliszek, Mikołajczak wraz z pomocnikami postanawiają od 15 bm. aż do dnia 60 rocznicy urodzin Prezydenta wszelkie usterki usuwać we własnym zakresie.

Podobne zobowiązania podjęły drużyny parowozu Ty 4-129.

Okres od 15—18 kwietnia to dni szczególnie uroczyste dla załogi parowozowni inowrocławskiej, praca w tych dniach musi być szczególnie wydajna, a stosunek do niej uważny i troskliwy — bo chodzi o wielką rzecz; załoga chce godnie uczcić święto swego ukochanego Nauczyciela.

W Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego jako pierwsze zaciągnęły Warty tow. tow. Helena Gajewska z taśmy nr 7, Anna Krzemińska z taśmy nr 13, Leokadia Józefowicz z taśmy nr 10 i Małgorzata Smagalska z taśmy nr 13.

Warty te — wyraz głębokiej miłości załogi do Towarzysza Bieruta — przyczyniają się w dużym stopniu do zwycięskiej walki załogi o plan.

W Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu pracownicy wszystkich działów fabryki zaciągającej Warty postanowili wygospodarować 63.267 zł dodatkowych oszczędności.

W dziale mechanicznym z inicjatywy tow. Henryka Krajczewskiego ZMP-owcy postanowili do dnia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta osiągnąć jeszcze dodatkowo 19.140 zł. oszczędności. Podobne zadania postawiła sobie na okres pełnienia Wart załoga narzędziowni.

O jednolite, niezawisłe, pokój miłujące Niemcy

„Właśnie w chwili obecnej rozstrzyga się kwestia, czy Niemcy zostaną odbudowane jako jednolite, niezawisłe, pokój miłujące państwo, należące do rodziny miłujących pokój narodów Europy, czy też utrzymane zostanie rozbicie Niemiec i związana z tym groźba wojny w Europie". Takie stwierdzenie zawiera nota rządu ZSRR z dn. 8 kwietnia, wystosowana w odpowiedzi na notę USA, W. Brytanii i Francji z dn. 25 marca br. w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rządy USA, W. Brytanii i Francji w swej nocie z 25 marca dały wyraz niechęci do rozpatrzenia przy wspólnym stole obrad ze Związkiem Radzieckim głównego problemu politycznego Europy, sprawy traktatu pokojowego z Niemcami. 10 marca Rząd ZSRR przedstawił projekt traktatu pokojowego z Niemcami, proponował przystąpienie do wspólnego przygotowania tego traktatu, wyrażając przy tym gotowość omówienia również innych propozycji. Rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w swej odpowiedzi z 25 marca nie wyraziły zgody na przystąpienie do omówienia projektu podstaw traktatu przedstawionego przez Rząd ZSRR. Nie wysunęły też własnego projektu traktatu pokojowego, ograniczając się do szeregu zastrzeżeń. Innymi słowy możliwość spotkania się reprezentantów czterech mocarstw oddaliła się; nastąpiło to, do czego rządy imperialistyczne zmierzały — zwłoka w rozstrzygnięciu podstawowego dla sprawy pokoju zagadnienia.

Dlaczego rząd USA i jego partnerzy grają na zwłokę?

Taktykę ich zgodnie ocenia opinia światowa. Nie chcą oni dopuścić do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych i suwerennych Niemiec. Imperialistom amerykańskim potrzebne jest rozbicie Niemiec, potrzebna jest baza wojenna nazwana Trizonią; potrzebują oni hitlerowskiego Wehrmachtu dowodzonego przez hitlerowskich marszałków. Potrzebne im są zakłady zbrojeniowe Zagłębia Ruhry. Potrzebna im jest

(Dokończenie na str. 2)

Już 80 proc. zobowiązań zrealizowali robotnicy przedsiębiorstw budowlanych w woj. bydgoskim

W budownictwie pomorskim zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja podjęły załogi 63 przedsiębiorstw budowlanych oraz produkcyjnych zakładów budowlanych i ceramicznych. Wartość zobowiązań wynosi 3.273.270 zł. Przeciętnie ich wykonanie w skali województwa wynosi dotychczas około 80 procent. Oto szczegółowa tabelka ilustrująca procent wykonania zobowiązań przez poszczególne zakłady:

	Zakłady i przedsiębiorstwa	proc. wykonania zobowiązań
1.	Bydgoskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane	89,7 proc.
2.	Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego	69,6 proc.
3.	Pomorskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego Piechcin	67,5 proc.
4.	Fordońskie Zakłady Ceramiczne	102,0 proc.
5.	Zarząd Wojewódzki Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego	86,0 proc.
6.	Bydgoskie Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych	58,8 proc.
7.	Bydgoskie Zakłady Betoniarskie — Białe Błota	62,2 proc.
8.	Cegielnia Rudak	113,0 proc.
9.	Cegielnia Grębocin	112,0 proc.
10.	Cegielnia Świerkocin	89,5 proc.
11.	Fabryka Papy — Grudziądz	82,0 proc.
12.	Zakłady Prefabrykacji — Solec Kujawski	72,2 proc.
13.	Gdańskie Zjednoczenie Instalacyjno-Przemysłowe	72,0 proc.
14.	Pomorskie Zakłady Papy — Fordon	68,0 proc.

WESOŁYCH ŚWIĄT

życzy Czytelnikom

REDAKCJA „GAZETY POMORSKIEJ"

POMORZE w walce o pokój i PLAN 6-letni

(TELEFONEM OD NASZYCH KORESPONDENTÓW)

Pierwsze zwycięskie meldunki z frontu walki o wzrost produkcji rolnej

Z wszystkich powiatów naszego województwa korespondenci wiejscy piszą o rozpoczęciu siewów wiosennych przez spółdzielnie produkcyjne, chłopów gospodarujących indywidualnie i PGR-y. Spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i chłopi pracujący indywidualnie zwycięsko walczą o sprawne i terminowe wykonanie pierwszego etapu siewu wysokiego urodzaju.

Brawo — spółdzielcy z Dźwierszna!

W dniu 10 bm. o godz. 10 spółdzielnia produkcyjna w Dźwierszno Małym, powiatu wyrzyskiego zameldowała o zakończeniu siewu zbóż kłosowych i motylkowych.

Podjęte zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta zostały zrealizowane na 1 dzień przed terminem.

Ogółem spółdzielcy obsiali 10 ha owsa, 14 ha jęczmienia, 10 ha mieszanki zbożowej i 5,75 ha grochu.

Wyruszając w pole spółdzielcy z Dźwierszna rzucili apel do wszystkich spółdzielni powiatu wyrzyskiego, aby sprawnie i szybko przeprowadzić siewy wiosenne.

Brawo — spółdzielcy z Dźwierszna. Wygraliście już częściowo walkę o siew wysokiego urodzaju.

Michał Olkowski



Małorolny chłop MICHAŁ KOZAK z gromady Chrząstowo gm. Gniewkowo, pow. Inowrocław — uczestnik narady Mistrzów Wysokiego Urodzaju — osiąga wysokie zbiory w zbożu i okopowych. W ub. roku zebrał z ha 36 kwintali pszenicy, 32 kwintali jęczmienia, 375 kwintali buraków cukrowych i 360 kwintali ziemniaków.

Dobrze pojęli walkę o wzrost produkcji rolnej

W gromadzie Nowy Dwór, pow. sępoleńskiego 86 ha ziemi leżało odłogiem. Małorolni i średniorolni chłopi zagospodarowali ją sami.

Chłopi Nowego Dworu dobrze pojęliście sprawę, że ani skrawek ziemi nie może leżeć niezagospodarowany.

Chłopi pracujący innych gromad — popatrzcie, czy w waszej gromadzie nie ma jeszcze odłogów.

Henryk Polak

Walka o pierwszeństwo trwa

Współzawodnictwo w powiecie włocławskim zatacza coraz szersze kręgi. Chłopi gromad Bodzanowo Nowe, Agnieszkowo zameldowali w dniu 10 bm. o zakończeniu wiosennych siewów.

Gromada Sarnowo, w gminie Piaski do 9 bm. obsiała 60 proc. areału, a gromada Turowo siewy zakończyła 11 bm. Chłopi pracujący gminy Izbica Kujawska siewy wiosenne kończą w dniu dzisiejszym.

Jan Kępiński

200 pługów traktorowych ponad plan

Załoga Fabryki Narzędzi Rolniczych „Unia" w Grudziądzu plan miesięczny za marzec wykonała w 116,9 proc. Robotnicy „Unii" zrealizowali plan kwartalny przed terminem, dnia 25 marca br.

Właściwie zorganizowane współzawodnictwo, codzienne wspólne narady dyrekcji i podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej, w poważnym stopniu przyczyniły się do wzrostu produkcji.

Brygada montażowa z działu kuźni wykonała 200 pługów traktorowych. Dnia 7 bm. podjęła ona dodatkowe zobowiązanie postanawiając zmontować dodatkowo 30 pługów.

Robotnicy zestawu III wykonali 30 siewników „Kujawiak" i 150 szczepów. Straż przemysłowa przewierci 150 lemieszy do pługów.

Alfons Banaszewski

Pracują metodą Korabielnikowej

Spółdzielnie pracy z terenu naszego województwa należące do Związku Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej podjęły poważne zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja.

Spółdzielnia Pracy „Racjonalizator" w Gniewkowie pracuje metodą Korabielnikowej.

Z zaoszczędzonych materiałów skórzanych wykonuje się szelki dziecięce, wycieraczki, pasy napędowe itd. Inicjatorkami wprowadzenia nowych metod pracy były: Irena Lewandowska, Anna Dalke, Maria Skibińska, Irena Graczyk, Pelagia Kusal i Kazimiera Jabłońska.

Janina Świtek, Barbara Jagodzińska i Stefania Dittmann ze Spółdzielni Pracy Wyrobów Papierniczych „Pokój" w Bydgoszczy wykonały 5.000 torebek tomofanowych ponad plan — osiągając 108 proc. normy.

Spółdzielcy branży drzewnej Wytwórczości Różnej w wyniku realizacji zobowiązań zaoszczędzą 470.570 zł.

Walerian Solarski

Walka o wydajność z ha — sprawą całej wsi

Aby wyrazić swe gorące uczucia wdzięczności dla Towarzysza Bieruta, robotnicy rolni PGR w Komplewicach, pow. świeckiego podjęli zobowiązanie zwiększenia wydajności z ha o 3 kw. żyta.

Przystępując do realizacji podjętego zobowiązania robotnicy PGR w Komplewicach wezwali do współzawodnictwa wszystkie PGR-y w powiecie świeckim.

Rozpoczynając wiosenne prace w polu robotnicy PGR obsiali w pierwszym dniu 18 ha jęczmienia.

Walka o wydajność z ha jest najważniejszą sprawą całej wsi.

Stanisław Widosz



Technik Janusz Smoliborski z BZBM wezwał kierowników budów do współzawodnictwa o tytuł najlepszego kierownika budowy. Praca zawodowa — mówi Smoliborski zyskuje na wartości, jeśli wykonywana jest przez ludzi uświadomionych politycznie i ideologicznie. Dlatego też zorganizował kurs szkolenia partyjnego, który prowadzi jako wykładowca.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta, załoga, którą kieruje tow. Smoliborski, podjęła zobowiązanie na 25.800 zł. Zobowiązania te zostały wykonane 16 dni przed terminem, już 2 kwietnia.

Wśród załogi mówiono, że z Wiktora Mikulskiego nigdy nie będzie murarz. Kiedy jednak młodym pracownikiem zaopiekował się Smoliborski, w trzech tygodniach Wiktor Mikulski stał się samodzielnym murarzem.

Załogi trzech budów, którymi kieruje Smoliborski stale podnoszą swą wydajność pracy. I tak w miesiącu styczniu przeciętna wydajność była 161 proc., w lutym 189 proc., w marcu 194 proc.



Technik Mieczysław Sybila jest starszym konstruktorem w dziale projektowo-konstrukcyjnym Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Północnego.

Mieczysław Sybila uważa za obowiązek przekazywanie swoich doświadczeń innym pracownikom podobnie jak jego ojciec Franciszek, który pracuje w Parowozowni Głównej PKP i jest wielokrotnym racjonalizatorem. Młody technik jest wykładowcą w Gimnazjum Elektrycznym w Smukale.

Nieprzerwaną falą płyną listy ludzi pracy do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Towarzysza Bieruta

Na tysiącach listów, które każdego dnia napływają do Warszawy z całego kraju, widnieje adres: „PRZEWODNICZĄCY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, BOLESŁAW BIERUT". Stemple na nich świadczą, że przychodzą one z bliska i z daleka, z miast i wsi, z całego kraju.

Listy są różne. Jedne w ozdobnych kopertach, inne w zwykłych. Pisane wyrobionym charakterem pisma, lub niekiedy niewprawną ręką, jedne atramentem, inne nawet ołówkiem.

Im bliższy jest dzień 60 rocznicy urodzin Prezydenta, tym bardziej rośnie fala listów ludzi pracy, a w każdym z listów zawarte są wyrazy najgłębszych, najgorętszych uczuć, wyrazy bezgranicznej miłości obywateli Polski Ludowej do swego Przywódcy i Nauczyciela. Uczucia te dokumentowane są tysiącami zobowiązań produkcyjnych, o których autorzy listów meldują Prezydentowi.

W sekretariacie, gdzie gromadzone są listy, każdy z nich zostaje troskliwie zarejestrowany. Stąd — listy kierowane są do Prezydenta.

Obok listu hutnika i górnika leży list małorolnego chłopa z gromady Białasy powiat Sierpc. Obok listu córki inicjatora współzawodnictwa pracy, Budowniczego Polski Ludowej, Pstrowskiego, leży list młodziutkiej dziewczyny z Radzionkowa — Róży Orzechowskiej.

Ci, którzy przesłali te listy wiedzą, że dla Prezydenta najbliżsi są ludzie pracy, którzy w codziennym wysiłku — łamiąc napotykane trudności — realizują wielkie zadania, które On, stojąc na czele Władz Ludowej Rzeczypospolitej wytycza w marszu do socjalizmu.

„Wiemy, że jesteś naszym prawdziwym Przyjacielem i że miłe są dla Ciebie choćby najskromniejsze, lecz z głębi serca płynące życzenia od każdego człowieka pracy — pisze w swym liście Zofia Pawlak, robotnica Legnickich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego. — Wiemy też, że myślisz o nas, zarówno o każdym z osobna, jak i o wszystkich dzielnych załogach budujących wraz z Tobą lepszą przyszłość dla naszego narodu. Jak drogie nam jest Twoje dzieło, tak drogim i nieocenionym dla nas jesteś Ty, nasz Przywódco — niezłomny bojowniku o dobro klasy robotniczej".

W serdecznych i gorących słowach dziękują Prezydentowi robotnicy za to wszystko, co osiągnęli dzięki Jego niestrudzonej pracy dla dobra mas pracujących. Dzielą się z nim swymi radościami i troskami, bo wiedzą, że wszystkie ich sprawy żywo obchodzą Prezydenta.

„Każdy z nas widzi, jak Ty, Towarzyszu Prezydencie, żywo interesujesz się klasą robotniczą, jej troskami i osiągnięciami — pisze rębacz Franciszek Kandziora z kopalni „Siemianowice". — Za tę wielką troskę o byt robotnika, ja Ci dziś sercem dziękuję. Zobowiązuję się podnieść swą normę wydobycia do 160 proc., bo wiem, że z każdą dodatkowo wydobytą toną węgla mocniejsza jest nasza Ojczyzna".

„Kiedy przypomnę sobie lata przedwojenne, jak błąkałem się po ulicach Katowic w poszukiwaniu pracy — pisze rębacz Józef Olek z kopalni „Katowice" — jak błąkałem się po kuchniach dla bezrobotnych, to brak mi słów na wyrażenie wdzięczności, że dziś pracuję i dobrze zarabiam. Dziękuję Ci, za Twą ojcowską opiekę nad górnikami, za nową Konstytucję, która gwarantuje prawo do pracy i wypoczynku, prawo do nauki nam i naszym dzieciom i wiele innych praw, których nigdy dotąd nie mieliśmy".

Na jednym z listów widnieje stempel: Ratnowice. To pisze do Prezydenta autochtonka z powiatu Nysa, Aniela Bednarska. Widać po literach, że sztuka pisania nie przychodzi jej łatwo. „Przed wojną pracowałam jako robotnica rolna u bogaczy. Marzyłam tylko o tym, że może być inaczej. A dzisiaj otworzyło się przede mną to nowe. Jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej w naszej gromadzie. Dobre jest teraz moje życie. Jedna z moich córek chodzi do Technikum Bawełnianego. Jest w internacie i otrzymuje stypendium. Druga uczy się w szkole podstawowej. Żyj nam jak najdłużej nasz Opiekunie dla dobra naszego i naszych dzieci".

Rosną stosy nadchodzących codziennie listów. Z całego kraju płyną nieprzerwanie, najlepsze i najserdeczniejsze słowa. W tych słowach jest miłość i serce całego polskiego narodu. Wszystkie te listy są bliskie i drogie dostojnemu solenizantowi.

* * *

Do późnego wieczora nie gasną światła w oknach Belwederu. To Prezydent Polski Ludowej pracuje nad jasną szczęśliwą przyszłością, nad lepszym jutrem narodu polskiego.

Rano następnego dnia tysiące dalszych listów z całej Polski przyniosą znów słowa miłości i podzięki za Jego pracę i trud.

Nowy dowód braterstwa i przyjaźni

MOSKWA (PAP). — Dnia 10 kwietnia br. w Moskwie w siedzibie Akademii Nauk ZSRR odbyła się uroczystość przekazania przez Rząd Radziecki delegacji Rządu Polskiego Archiwum Kopernikowskiego i innych cennych dokumentów historycznych kultury polskiej, odnalezionych przez żołnierzy Armii Radzieckiej we Fromberku i pieczołowicie przez nich przechowanych w czasie drugiej wojny światowej.

Wśród przekazanych materiałów poza Archiwum Kopernikowskim znajdują się między innymi pisma Marcina Kromera, polskiego historyka XV i XVI wieku, rękopisy Ignacego Krasickiego i inne bezcenne dokumenty. Całość przekazanych materiałów obejmuje 300 kilkadziesiąt pozycji, umieszczonych w 12 wielkich skrzyniach.

Ze strony radzieckiej obecni byli na uroczystości sekretarz naukowy Akademii Nauk ZSRR Topczijew, członek Prezydium Akademii Nauk ZSRR prof. Grekow, członkowie Akademii Grabar, prof. Skazkin, prof. Głuszczenko, prof. Kosztojanc, prof. Kukarkin, prof. Sarkisjan, prof. Trooiakow, szef protokółu dyplomatycznego MZS ZSRR Kułażenkow, zastępca kierownika IV oddziału MSZ ZSRR Krasilnikow i inni odpowiedzialni pracownicy MSZ oraz wybitni uczeni radzieccy.

Z ramienia Rządu Polskiego w uroczystości wzięli udział: wiceminister Szkolnictwa Wyższego inż. Golański, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Wasilkowski, prof. Banachiewicz i przedstawiciele Ambasady RP w Moskwie.

Dokument o przekazaniu historycznych materiałów polskich podpisał z ramienia Rządu Radzieckiego członek Prezydium Akademii Nauk ZSRR prof. Grekow, w imieniu Rządu Polskiego wiceminister Golański.

Zwycięską realizacją zobowiązań masy pracujące Pomorza zaoszczędzą około 55 milionów złotych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wartość dodatkowej produkcji w przemyśle chemicznym do dnia 6 bm. wyniosła 2.124.341 zł.

Po zwycięskiej realizacji zobowiązań w Zakładach Sodowych w Inowrocławiu, na apel robotników działu chlorku wapnia wszystkie działy produkcyjne Zakładów podjęły dodatkowe zobowiązania.

Dodatkowe zobowiązania wartości 44 tys. zł podjął również dział mechaniczny Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego.

We współzawodnictwie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja wśród załóg przemysłu chemicznego przodują: załogi Grudziądzkich i Bydgoskich Zakładów Sodowych, Pomorskich Zakładów Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie, Zakładów Celulozowo-Papierniczych we Włocławku oraz załoga Toruńskich Zakładów Nawozów Sztucznych, która z nadwyżką wykonała swe zobowiązania.

* * *

Ponad 17 tys. kolejarzy naszego województwa wzmożoną pracą pragnie uczcić 18 kwietnia i Święto 1 Maja W realizacji zobowiązań przoduje załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy.

Drużyny maszynistów Jana Paszko i Wojciecha Czapczyka przejadą na swych parowozach bez remontu nowe setki i tysiące kilometrów. Zobowiązanie przedłużenia przebiegu parowozów bez remontów podjęli również maszyniści toruńscy: Oczakowski, Sobecki, Kalisz, Dzikowski i wielu innych.

Kolejarze bydgoscy dotychczas zrealizowali swoje zobowiązania w 83,4 proc., zaoszczędzając 735.321 zł, a toruńscy wygospodarowali 451.360 zł oszczędności.

Pomyślnie realizują swoje zobowiązania również pracownicy przemysłu drzewnego, którzy do dnia 6 bm. dali ponadplanową produkcję o łącznej wartości 640 tys. zł.

W setkach pomorskich fabryk i zakładów pracy wszystkich gałęzi przemysłu rozwija się zwycięskie współzawodnictwo dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja.

Robotnicy tych zakładów zdobywają cenne doświadczenia w walce o przekroczenie norm, o ponadplanową produkcję i zwiększenie oszczędności. Ogółem ludzie pracy Pomorza w wyniku realizacji zobowiązań zaoszczędzą około 55 milionów. Bydgoskie zakłady pracy dadzą dodatkową produkcję wartości 9 milionów złotych.

Odpowiedź ZSRR na noty mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Tak na przykład rząd Stanów Zjednoczonych zaznacza, że zgodnie z oświadczeniem rządu radzieckiego, terytorium Niemiec określają granice ustalone na mocy postanowień Konferencji Poczdamskiej; rząd Stanów Zjednoczonych pragnie przypomnieć, iż w rzeczywistości ostateczne granice Niemiec nie zostały określone w postanowieniach poczdamskich, które wyraźnie przewidują, że ostateczne sprecyzowanie zagadnień terytorialnych powinno być odroczone do zawarcia traktatu pokojowego. Rząd Stanów Zjednoczonych zwraca również uwagę, iż rząd radziecki uważa obecnie, że traktat pokojowy powinien przewidywać utworzenie niemieckich narodowych sił zbrojnych — lądowych, morskich i lotniczych — ograniczając równocześnie wolność Niemiec, jeśli chodzi o uczestniczenie w sojuszach z innymi krajami. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że podobne warunki będą krokiem wstecz i mogą przeszkodzić nastąpieniu w Europie nowej ery, w której stosunki międzynarodowe oparte będą na współpracy, a nie na rywalizacji i nieufności.

Rząd Stanów Zjednoczonych, przekonany o konieczności polityki jedności europejskiej, popiera w pełni plany przewidujące udział Niemiec w wspólnocie europejskiej, mającej charakter czysto obronny, a zmierzającej do utrzymania wolności oraz zapobieżenia agresji i odrodzeniu militaryzmu. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że propozycja rządu radzieckiego w sprawie utworzenia niemieckich narodowych sił zbrojnych nie daje się pogodzić z realizacją tego celu. Rząd Stanów Zjednoczonych jest nadal przekonany, że polityka jedności europejskiej nie może zagrażać interesom jakiegokolwiek kraju i że jest ona właściwą drogą do pokoju".

Nota rządu radzieckiego z dnia 9 kwietnia 1952 roku

„W związku z notą rządu Stanów Zjednoczonych z 25 marca br. rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

— W nocie z 10 marca rząd radziecki zaproponował rządowi Stanów Zjednoczonych, jak również rządom W. Brytanii i Francji natychmiastowe omówienie sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, aby móc w najbliższym czasie przygotować uzgodniony projekt traktatu pokojowego. W celu ułatwienia przygotowania traktatu pokojowego rząd radziecki przedłożył projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, [illegible] na omówienie wszelkich innych propozycji.

Rząd radziecki proponował przy tym — ażeby traktat pokojowy został opracowany przy bezpośrednim udziale Niemiec reprezentowanych przez rząd ogólnoniemiecki. Nota z 10 marca przewidywała także, iż ZSRR, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja pełniące funkcje okupacyjne w Niemczech, powinny rozpatrzyć sprawę warunków sprzyjających jak najszybszemu utworzeniu rządu ogólnoniemieckiego, wyrażającego wolę narodu niemieckiego.

Wysuwając swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, rząd radziecki wychodził z założenia, że rozstrzygnięcie tych zasadniczych zagadnień ma doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i odpowiada wymogom sprawiedliwego ustosunkowania się do prawnie uzasadnionych interesów narodu niemieckiego. Fakt, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest sprawą niezmiernie pilną, powoduje konieczność podjęcia przez rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji jak najszybszych kroków w celu zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.

Zgodnie z tym, rząd radziecki uważa za konieczne, aby rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji omówiły niezwłocznie sprawę przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, co rząd radziecki proponował już przedtem. Uznanie przez rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji konieczności przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich stwarza całkowitą możność przeprowadzenia takich wyborów w najbliższym czasie.

Jeśli chodzi o propozycję, aby Komisja ONZ, w związku z mającymi się odbyć wolnymi wyborami ogólnoniemieckimi, zbadała, czy istnieją warunki dla przeprowadzenia takich wyborów, to propozycja taka jest sprzeczna z Kartą Narodów Zjednoczonych, która w artykule 107 wyklucza ingerencję ONZ w sprawy niemieckie. Takie badania mogłyby być przeprowadzone przez komisję utworzoną przez cztery mocarstwa, wykonujące funkcje okupacyjne w Niemczech.

Rząd Stanów Zjednoczonych miał możność zaznajomienia się z projektem podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, zaproponowanym przez rząd radziecki. Rząd Stanów Zjednoczonych nie wyraził zgody na przystąpienie do omówienia tego projektu i nie przedstawił własnego projektu traktatu pokojowego.

Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych wysunął szereg zastrzeżeń co do poszczególnych punktów radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami, co powoduje dalszą zwłokę w sprawie traktatu pokojowego i w rozstrzygnięciu spornych problemów, chociaż zwłoki tego rodzaju można by było uniknąć drogą bezpośredniej dyskusji między mocarstwami.

Ponieważ jednak w nocie Stanów Zjednoczonych z 25 marca zagadnienia takie zostały postawione — rząd radziecki uważa za wskazane zagadnienia te omówić.

Radziecki projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami stwierdza:

„Niemcy zobowiązują się, że nie będą uczestniczyły w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom".

Rząd radziecki uważa, że taka propozycja odpowiada interesom mocarstw wykonujących funkcje okupacyjne w Niemczech, interesom państw sąsiadujących z Niemcami, a w równym stopniu interesom samych Niemiec jako miłującego pokój i demokratycznego państwa. Propozycja taka nie zawiera niedopuszczalnego ograniczenia suwerennych praw państwa niemieckiego. Ale propozycja ta wyklucza również włączenie Niemiec do tego lub innego ugrupowania mocarstw, wymierzonego przeciwko jakiemukolwiek miłującemu pokój państwu.

Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami głosi:

„Niemcom zezwoli się na posiadanie narodowych sił zbrojnych (lądowych, lotniczych i morskich) niezbędnych do obrony kraju".

Jak wiadomo, rząd radziecki zgłosił analogiczną propozycję również w związku z projektem traktatu pokojowego z Japonią. Propozycja taka odpowiada zasadzie suwerenności narodowej i równouprawnienia między państwami. Nie można wyobrazić sobie takiej sytuacji, by Japonia miała prawo posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, przeznaczonych do obrony kraju, a Niemcy były tego prawa pozbawione i znalazły się w gorszej sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że dla sprawy pokoju, jak i dla narodu niemieckiego, będzie o wiele lepiej utworzyć tego rodzaju siły zbrojne, niż formować w Niemczech Zachodnich najemne wojska odwetowców, z generałami faszystowsko - hitlerowskimi na czele, gotowymi wtrącić Europę w otchłań trzeciej wojny światowej.

Co się tyczy granic Niemiec, to rząd radziecki uważa za zupełnie wystarczające i ostateczne postanowienia Konferencji Poczdamskiej w tej sprawie, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych, podobnie jak przez rządy ZSRR i W. Brytanii i do których przyłączyła się Francja.

Rząd radziecki proponuje ponownie rządowi USA, aby wspólnie z rządami Anglii i Francji rozpatrzyć niezwłocznie sprawę zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, gdyż rząd radziecki nie widzi podstaw do odraczania decyzji w tych sprawach.

Właśnie w chwili obecnej rozstrzyga się kwestia, czy Niemcy zostaną odbudowane jako jednolite, niezawisłe, pokój miłujące państwo, należące do rodziny miłujących pokój narodów Europy, czy też zostanie utrzymane rozbicie Niemiec i związana z tym groźba wojny w Europie.

Równocześnie rząd radziecki kieruje analogiczne noty do rządów Anglii i Francji.

* * *

Panowie Chataigneau, Cumming i Gray oświadczyli, że przekażą wspomniane noty swoim rządom.

Otwarcie międzynarodowego zlotu byłych więźniów obozu śmierci w Buchenwaldzie

BERLIN (PAP). W Buchenwaldzie (Turyngia) nastąpiło otwarcie Międzynarodowego Zlotu Bojowników Przeciwko Faszyzmowi — byłych więźniów obozu śmierci w Buchenwaldzie. Zlot zorganizowany został przez Międzynarodową Federację Bojowników Ruchu Oporu.

O jednolite, niezawisłe, pokój miłujące Niemcy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

odwetowa propaganda wymierzona przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie, rozpętana w Trizonii z ich inspiracji. Bez rozbicia Niemiec nie mogliby oni ani rozpętać wojny w Europie, ani jej prowadzić. Rzecz jasna, trudno było im wyjawić głośno motywy swej polityki wobec Niemiec. Nie mogli również — w obawie przed opinią świata — brutalnie odrzucić radzieckich propozycji. Pozostała im jedna tylko droga: zwlekać, kluczyć, unikać za wszelką cenę bezpośredniej dyskusji.

Temu też celowi służyły wywody imperialistów zawarte w ich nocie z 25 marca br. np. sprawa utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, który by został utworzony na podstawie ogólnoniemieckich wyborów. Wybory te miałyby, według opinii imperialistów, poprzedzić specjalne „dochodzenia" przeprowadzone przez Komisję ONZ, wybraną wbrew Karcie ONZ.

Rząd ZSRR stwierdza w swej nocie, iż jest konieczne, aby rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji omówiły bezzwłocznie sprawę przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Zgodność czterech mocarstw co do konieczności ich przeprowadzenia stwarza całkowitą możliwość przyśpieszenia ich terminu. Rząd radziecki odrzuca natomiast propozycje przeprowadzenia badań przez Komisję ONZ. Byłoby to sprzeczne z art. 107 Karty Narodów Zjednoczonych, który wyraźnie wyklucza proponowaną przez Amerykanów ingerencję ONZ w sprawy niemieckie. Dochodzenia takie przeprowadzić by mogła natomiast komisja utworzona przez cztery mocarstwa, okupujące Niemcy.

Mocarstwa imperialistyczne wysunęły również zastrzeżenie wobec żądań radzieckich zobowiązania zjednoczonych Niemiec do nie uczestniczenia w żadnych koalicjach lub sojuszach przeciw jakiemukolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom. Punkt ten, nie ograniczając suwerennych praw państwa niemieckiego, zapobiegałby wciąganiu Niemiec do takich agresywnych bloków jak pakt atlantycki lub też tzw. „europejska wspólnota obronna". A więc żądanie radzieckie zarówno zabezpiecza pokój i bezpieczeństwo narodów Europy, jak i zmierza do wyzwolenia zachodnich Niemiec z jarzma imperialistycznego dyktatu.

Również tworzenie najemnych wojsk pod faszystowsko - hitlerowską komendą, podporządkowaną planom amerykańskiego ministerstwa wojny, byłoby niezgodne ani z postulatem suwerenności państwa niemieckiego, ani z interesami narodów świata, ani z interesami narodu niemieckiego. Jedynie słuszną drogą odpowiadająca zasadzie suwerenności narodowej i równouprawnienia między państwami, byłoby zezwolenie na posiadanie narodowych sił zbrojnych niezbędnych do obrony kraju. Byłoby zwykłą dyskryminacją narodu niemieckiego, zakazanie mu utrzymywania takiej armii, podczas kiedy Japonii udzielono prawa posiadania własnych narodowych sił zbrojnych. Rzecz w tym, że wskrzeszany, hitlerowski Wehrmacht, gotowy do rozpętania z amerykańskiego rozkazu trzeciej wojny światowej, odpowiada celom polityki amerykańskich agresorów i ich hitlerowskich wspólników. Armia narodowa demokratycznych zjednoczonych Niemiec nie podlegałaby amerykańskiemu dyktatowi, stąd imperialistyczne „zastrzeżenie".

„Co się tyczy granic Niemiec, to rząd radziecki uważa za zupełnie wystarczające i ostateczne postanowienia Konferencji Poczdamskiej w tej sprawie, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych, podobnie jak przez rząd ZSRR i W. Brytanii i do których przyłączyła się Francja" — stwierdza nota radziecka. Tak oto raz jeszcze w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości określone zostało stanowisko ZSRR w sprawie tak zasadniczej dla narodu naszego, jaką jest granica na Odrze i Nysie. Stanowisko to popiera większość narodu niemieckiego, widząc w naszej granicy zachodniej granicę pokoju.

Rząd radziecki ponowił propozycję rozpatrzenia wspólnie z rządami USA, Anglii i Francji sprawy traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Propozycje radzieckie popierają gorąco wszystkie miłujące pokój narody świata, w tej liczbie naród polski, widząc w nich drogę rozwiązania tak ważnego dziś problemu polityki międzynarodowej — zagadnienia jedności Niemiec.

P. M.

Siewy wysokiego urodzaju rozpoczęte

PRZED kilkoma dniami podawaliśmy o wyruszeniu na zdobycie trzeciej z kolei wiosny naszej Sześciolatki brygad traktorowych POM w Kowalewie, Lubaszczu, Sikorowie i in. Zaczęła się na polach spółdzielczych walka o większą wydajność z hektara, o plon wysokiego urodzaju — o wzrost produkcji rolnej w decydującym roku Planu 6-letniego, mającym złagodzić różnice istniejące w tempie rozwoju produkcji przemysłowej i rolnej.

Do bitwy o wysoki urodzaj wyruszyli chłopi gospodarujący indywidualnie. Wyruszyli do siewów przodujący chłopi, którzy brali udział w zjazdach powiatowych i w naszej naradzie Mistrzów Wysokiego Urodzaju. Przodownicy wsi pomorskiej — jako dobrzy gospodarze — nie czekali wiosny, ale sami wyszli na jej spotkanie. Wyruszyli na czele swych gromad do walki, o to, aby tegoroczne siewy były siewami wysokich plonów. Za nimi ruszyło wielu innych chłopów, zdając sobie sprawę, że od sprawnego i terminowego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej zależą bogate zbiory, zależy wzmocnienie gospodarcze i polityczne naszej Ojczyzny.

Wieś pomorska ruszyła do siewów wiosennych, aby w szlachetnym współzawodnictwie godnie realizować zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. Chłopi pomorscy dobrze pamiętają, że to właśnie ich Prezydent powiedział w orędziu noworocznym, że słabemu wiatr w oczy wieje.

Chłopi, którym władza ludowa dała wolność i ziemię nie chcą, aby ich Ojczyzna była słaba. Nie chcą, by wiał jej w oczy zły wiatr. Pragną jej siły, niezależności, rozkwitu. Wiedzą, że to ich wysiłkiem, połączonym z wysiłkiem brata — robotnika — umacnia się Ojczyzna.

Nie czekali, aż wiosna dobrze obejmie ziemię, średniorolni chłopi towarzysze Jan Barczak i Władysław Buszkiewicz z gromady Łysinym, gm. Gąsawa, pow. żnińskiego, ale sami wyszli naprzeciw, aby nadrobić spóźniony czas siewów. Tak im wskazywał obowiązek partyjny.

— Kto ma zacząć pierwszy, jak nie ja — członek naszej Partii — oświadczył spotkany w polu tow. Bronisław Galuś z gromady Stodoły, gm. Strzelno - północ, pow. mogileńskiego. — Na mnie przecież patrzą inni.

On pierwszy w gromadzie zakończył siewy zbóż kłosowych, a za nim poszedł bezpartyjny Andrzej Nowak.

Dobrze pojęły swe przodownictwo spółdzielnie produkcyjne pow. inowrocławskiego Sielec, Kościelec, Skalmierowice, Baranowo, Racice, Grodztwo, Radojewice i Dąbrowa Biskupia, które jako pierwsze rozpoczęły siew trzeciej wiosny Planu 6-letniego w powiecie. Jako jedni z pierwszych o zakończeniu siewów zameldowali spółdzielcy z Racic, wykonując je w ciągu 3 i pół dnia.

Szeroko rozpracowane w tym roku na wsi pomorskiej współzawodnictwo rozwijające się wokół zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta — stało się jednym z głównych czynników mobilizujących masy pracujących chłopów do sprawnego i terminowego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej, do walki o wzrost produkcji rolnej.

Siewy wysokiego urodzaju rozpoczęte. Nie można jednak ani na chwilę zapominać o nieustannej i systematycznej pracy masowo - politycznej prowadzonej przez nasze organizacje partyjne. Należy pamiętać o stałym rozwijaniu pracy komisji współzawodnictwa, ZSCh, ZMP i Kół Gospodyń ZSCh, o usprawnianiu działalności zespołów rolnych, Prezydiów PRN i GRN, aparatu spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, aby w toku samych siewów natychmiast usuwać wszelkie niedociągnięcia i przełamywać trudności.

Wskazane jest, aby już teraz gminne komisje współzawodnictwa skontrolowały dotychczasowe rozpracowanie współzawodnictwa przez ZSCh. Zdarzają się bowiem jeszcze wypadki, jak np. w gminie Chełmce, pow. inowrocławskiego, że formularze współzawodnictwa znajdują się w Zarządach Gminnych ZSCh. a nie zostały wymienione między gromadami.

Bardzo pilną sprawą jest skontrolowanie rozpracowania planów pomocy sąsiedzkiej, która niewłaściwie jeszcze została zrozumiana przez niektóre Prez. GRN, jak np. w Gąsawie, pow. żnińskiego, co może spowodować pewne zahamowania w przebiegu kampanii siewnej ze względu na to, że nie objęto pomocą sąsiedzką siewników znajdujących się u indywidualnych gospodarzy.

Stałe i systematyczne czuwanie i kontrolowanie przebiegu wiosennej akcji siewnej przez wszystkie powołane w tym celu czynniki, wzmocnienie kierownictwa politycznego ze strony naszych organizacji partyjnych, przyczyni się do zwycięskiego wykonania siewów wiosennych i wygrania walki o wysoki urodzaj.

Towarzysz Bolesław Bierut
na czele frontu narodowego
walki o pokój i Plan 6-letni

Daleka była droga do narodowego frontu walki o wyzwolenie kraju i władzę ludu, frontu utworzonego pod wodzą Towarzysza Bieruta na przełomie 1943 i 1944 roku — do frontu narodowego, którego hasło rzucił Towarzysz Bierut na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Inne były wówczas, przed siedmiu laty zadania, stojące przed naszym narodem, inne były środki działania, inna więc ich treść. Tak różna, jak różna jest sytuacja narodu, który musi walczyć przeciwko bestialskiemu okupantowi, od narodu wolnego, budującego śmiało swą przyszłość. Tak różna, jak różna jest sytuacja narodu, kraju, gdzie aparat władzy jest w rękach okupanta, któremu pomaga rodzima burżuazja, od narodu, który sam ma w rękach aparat władzy i otoczony jest przyjaciółmi.

Ale chociaż siedem lat przeszło dzieliło front narodowy walki o wyzwolenie kraju i władzę ludu od frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni i zmieniła się zasadniczo sytuacja — to wspólna określała je zasada i kierunek. Zasada wynikała bowiem z nauki Lenina i Stalina, których wiernym uczniem jest Bolesław Bierut. A więc front narodu polskiego pod hegemonią klasy robotniczej i pod kierownictwem jej czołowego oddziału — Partii. Front narodowy bez kapitalistów i obszarników, aby wyzwolić polskie masy pracujące z niewoli, wyzysku, z krzywdy i poniżenia, tzn. „odebrać raz na zawsze bankrutom reakcyjnym możliwość ujmowania steru rządów i występowania w imieniu narodu“ (Bierut).

Tylko tak ukształtowany front narodowy, w oparciu o Związek Radziecki i zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem mogły przynieść narodowi polskiemu wyzwolenie i utrwalić je dzięki władzy ludu pracującego. Jest historyczną zasługą KPP-owskiego trzonu PPR, z Towarzyszem Bierutem na czele, że w porę przezwyciężył fałszywe i niebezpieczne koncepcje oportunistyczno - nacjonalistycznej grupy Gomułki, idące na rękę polskiej burżuazji i jej amerykańsko - angielskim protektorom. Owa koncepcja „dogadania się“ z burżuazyjną, antynarodową tzw. Radą Jedności Narodowej równała się bowiem wyrzeczeniu walki o władzę, zrezygnowaniu z hegemonii klasy robotniczej, a co za tym idzie — oddaniu władzy burżuazji i zaprzepaszczeniu sprawy Polski na nowe dziesiątki lat. Jasno i wyraźnie postawił wówczas Towarzysz Bierut sprawę frontu narodowego walki o wyzwolenie kraju, walki o władzę ludu, stwierdzając, że kierowniczą siłą w tym froncie musi być klasa robotnicza i jej Partia, reprezentujące słuszne dążenia mas pracujących i interesy całego narodu. Historia naszego narodu w pełni potwierdziła słuszność polityki opartej na nauce marksizmu - leninizmu.

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni rzucił Towarzysz Bierut, gdy naród polski miał już na koncie swych osiągnięć zwycięstwa odniesione nad reakcją mikołajczykowską i nad zbrojnymi bandami, nasyłanymi przez wywiady anglo-amerykańskie, gdy rozbita została doszczętnie dywersja gomułkowska, usiłująca kraj nasz sprowadzić na manowce titoizmu, gdy rozgromiona została prawica PPS i dokonało się zjednoczenie ruchu robotniczego na podstawie marksizmu - leninizmu. Naród polski miał już za sobą zwycięskie wykonanie Trzyletniego Planu odbudowy i mocno wszedł na drogę realizacji zadań pierwszego roku planu budowy podstaw socjalizmu.

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni rzucił Towarzysz Bierut w okresie, gdy znów ludzkości zagraża niebezpieczeństwo wojny, niebezpieczeństwo agresji amerykańsko-hitlerowskiej. Imperializm amerykański w oparciu o pakt atlantycki i Trizonię uzbraja hitlerowskie hordy, które grożą naszej niepodległości, które chciałyby przekształcić Polskę w nowe General - Gouvernement.

Świadomość tego niebezpieczeństwa przenika masy naszego narodu, który pragnie utrwalić niezawisłość i suwerenność Ojczyzny i zabezpieczyć wspaniały dorobek swej pracy. Dlatego gorąco odpowiada na apel swego Przywódcy i Nauczyciela Towarzysza Bieruta: „...nawołujemy do skupienia się w szeregach frontu narodowego, bo robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca stanowią trzon naszego narodu“.

Towarzysz Bierut wyraźnie określił ramy frontu narodu polskiego, który po dojściu do władzy polskiej klasy robotniczej przekształca się „w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym“. (Bierut).

Co znaczy, że naród polski przekształca się w naród socjalistyczny? Znaczy to, że kierowniczy trzon narodu stanowią robotnicy w sojuszu z pracującymi chłopami i pracującą inteligencją. Znaczy to, że oblicza jego nie kształtuje burżuazja sprzęgnięta z obszarnictwem, lecz przytłaczająca większość narodu — masy pracujące. „Dlatego obecny naród polski, używając słów Towarzysza Stalina — jest o wiele bardziej ogólnonarodowy, niż był kiedykolwiek naród polski w okresie burżuazyjnym“ (Bierut).

Front narodowy nie jest owym przysłowiowym „kochajmy się“, którym to hasłem szermowały w Polsce zawsze klasy wyzyskujące, aby otumanić masy pracujące i wprząc je w służbę swych klasowych interesów. Front narodowy nie oznacza osłabienia walki klasowej, ale przeciwnie, dalsze jej zaostrzenie przeciwko niedobitkom kapitalistycznym, przeciwko kułakom i spekulantom.

„Chodzi nam — uczy Towarzysz Bierut — nie o **„święty spokój“**, nie o zgodę klasową, nie o tuszowanie przeciwieństw i walki klasowej, nie o zwolnienie tempa budowy społeczeństwa bezklasowego, lecz chodzi o to, że walczymy o **pokój**, walczymy przeciwko rozpętywaniu imperialistycznej wojny agresywnej i tworzymy front narodowy jako dźwignię realizacji **Planu 6-letniego**, który jest dla naszego narodu **podstawą** walki o zabezpieczenie naszej **niepodległości i pokojowego** rozwoju“.

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni w sposób wyraźny wytyczyło narodowi polskiemu drogę, po której kroczymy i zadania, które przed nami stoją. W oparciu w braterskim sojuszu i w przyjaźni z pierwszym krajem zwycięskiego socjalizmu, w przyjaźni z krajami demokracji ludowej Europy i Azji, które tak jak i my budują podstawy socjalizmu, w przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną i ze wszystkimi siłami pokoju i postępu, zorganizowanymi w Światowym Ruchu Pokoju — naród polski z honorem wykonuje swe zadania.

Mamy prawo być dumni z naszych osiągnięć. Plan ubiegłego roku był wykonany przez przemysł w 100,8 proc. Wartość przemysłu wzrosła w porównaniu z 1950 r. prawie o 1/4. Wzrosła wydajność pracy o 14 proc., koszty własne produkcji zmniejszyły się o 5 proc.

To są wyniki, to jest tempo rozwoju, którymi nie może się poszczycić żaden kraj poza Związkiem Radzieckim. Wielkimi krokami idziemy naprzód, budujemy Polskę silną i dostatnią. „Mamy wszystkie warunki do tego — powiedział Towarzysz Bierut — aby raz na zawsze zlikwidować zacofanie i słabość naszej gospodarki, pozostawione nam przez kapitalistów własnych i obcych“.

Czy to jest zadanie łatwe? Nie, to nie jest zadanie łatwe. Socjalizm nie jest tą przysłowiową manną spadającą z nieba. Trzeba wielkiego wysiłku całego narodu, aby go wywalczyć. Ale tak wielkie, tak wspaniałe jest to, cośmy już osiągnęli i o wiele jeszcze wspanialsze są perspektywy dalszego naszego rozwoju, że trzeba być wrogiem Polski, wrogiem siebie samego i swoich dzieci, aby nie oddać wszystkich sił, wszystkich umiejętności dla tego wzniosłego celu. I dlatego też tak szerokim echem odbiło się w całym narodzie polskim hasło narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Jesteśmy w trzecim roku Planu 6-letniego. Jest to „etap szczególnie ważny, szczególnie odpowiedzialny“, „...pomyślne wykonanie nakreślonych przez kierownictwo Partii zadań trzeciego roku Planu zadecyduje o zwycięstwie całości, a wszelkie niedociągnięcia czy załamania na tym etapie Planu musiałyby się poważnie odbić na wynikach następnych lat“ (Bierut).

Na ten rok przewidujemy uruchomienie wielu nowych zakładów produkcyjnych. Osiągnięcia lat poprzednich pozwolą nam w tym roku przyspieszyć wykonanie Planu o trzy i pół miesiąca. W końcu roku nasza produkcja przemysłowa będzie przeszło 3 razy większa niż w 1938 r, a w przeliczeniu na głowę ludności przeszło 4 razy większa.

Stoi przed nami ogromne zadanie podniesienia produkcji rolnej, nie nadążającej za burzliwym rozwojem przemysłu. I pod tym względem mamy duże osiągnięcia w porównaniu z okresem przedwojennym. Ale nie są one wystarczające, mimo, że na wsi toczy się codzienna uporczywa walka o podniesienie produkcji rolnej. Jedyną drogą usunięcia dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa jest przebudowa wsi w kierunku socjalistycznym, przebudowa, której perspektywy tak wyraźnie już widzimy. Czy możemy osłabić tempo naszego wzrostu? Nie, nie możemy, bo od siły naszego m. in. Państwa — ważnego ogniwa światowego obozu pokoju — zależy powstrzymanie zbrodniczej ręki amerykańskich władców, którzy do spółki z hitlerowcami z Bonn chcieliby i u nas uczynić Koreę, niszczyć nasze miasta, nasze domy, nasze szkoły, nasze szpitale, nasze muzea, a nasze dzieci wymordować bombami i zarazkami dżumy czy cholery.

„Polska była bita za zacofanie — uczy Towarzysz Bierut — bita była w ciągu dwóch blisko stuleci... Ale polska klasa robotnicza, zdobywszy władzę i umacniając nasze Państwo demokracji ludowej — powiedziała twardo i ostatecznie: nie chcemy być więcej bici“.

Czy może znaleźć się Polak, godny tego imienia, który by tego nie zrozumiał i nie odpowiedział całym sercem na apel skierowany przez Towarzysza Bieruta? Czyż może znaleźć się Polak, który nie stanie do szeregu narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni?

Każdy dzień przynosi nam nowe sukcesy wywalczone wysiłkiem całego narodu, konsolidującego się dokoła władzy ludowej, jej najwyższego zwierzchnika — Bolesława Bieruta. W walce z trudnościami, które wyłaniają się na naszej drodze, krzepnie jedność moralno-polityczna narodu polskiego.

Na czele narodu polskiego, przekształcającego się w naród socjalistyczny, stoi wierny uczeń Lenina i Stalina, twórca projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bolesław Bierut.

Kazimierz Golde



NA ZDJĘCIU: Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT składa przysięgę w Sejmie w lutym 1947 roku. Obok marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Foto CAF — Baranowski.

Z ekipą propagandową wiosennego siewu

„Błyskawicą“ przez wieś pomorską

Kiedyś było „rzemiennym dyszlem“. — Siewy wysokiego urodzaju. — Współzawodnictwo przyspiesza wiosenną akcję siewną. — Z pomocą sąsiedzką „na bakier“. — Niebezpieczne samouspokojenie. — Kułackie machinacje

Przyjechaliśmy do Prez. GRN w Chełmcach, pow. inowrocławskiego. Przed budynkiem spotykamy przewodniczącego tow. Wiśniewskiego.

— Jak u was rozpracowane współzawodnictwo?

— Jest. Ale.... to sprawa komisji współzawodnictwa. Przewodniczący komisji jest na posiedzeniu.

Wchodzimy do budynku. Zjawia się przewodniczący komisji.

— Współzawodnictwo jest we wszystkich gromadach. Najgorzej wygląda w Ostrowie.

— A jak pracuje ZSCh?

— Wysłali formularze do współzawodnictwa. Każda gromada otrzymała...

— To u was dobrze. A w powiecie mówili, że najgorzej.

— Najgorzej nie jest. Robimy, co możemy. Zawsze zasieliśmy, to i w tym roku zasiejemy.

W samochodzie z drukarnią składacz tow. Repka przygotowuje już czcionki. Zastanawiam się, o czym pisać. Jeżeli jest tak dobrze, to.. Do czego tu jeszcze mobilizować? Nie dają mi jednak spokoju zbyt optymistyczne wypowiedzi członków Prez. GRN. Przypomniał mi się pewien „uczciwy gaduła“, o którym mówił Towarzysz Stalin na XVII zjeździe WKP(b).

— No, jak myślicie? — radzę się pozostałych członków ekipy. — Słyszeliście. Co robić?

— Coś tu jest niejasne — odpowiada niezdecydowanie tow. **Kubiński**. — Za bardzo to kolorowe i ogólnikowe...

— Nie będziemy tego drukować — decyduję się. — Jedziemy do gromad. Sprawdzimy...

Kiedyś jechało się przez wieś „rzemiennym dyszlem“. Dla parady. Konie prychały, dziedzic rozpierał się w bryczce i spoglądał na pola, na których dla niego pracowali wyrobnicy. Chłopska ziemia rodziła nie dla chłopów, a dla obszarników. Jaśnie pan urządzał sobie spacery „rzemiennym dyszlem“, a chłopi pracowali na niego.

Nasza ekipa nie na spacer ruszyła do chłopów. Jedziemy pomagać im w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu wiosennej kampanii siewnej. Autobus skacze po wybojach, z warkotem przebywa trudniejsze, piaszczyste odcinki drogi.

Jesteśmy w Ostrowie, gm. Chełmce.

— Jak to? — dziwi się prezes gromadzkiego koła ZSCh **Ludwik Krych**. — To myśmy wezwali Popowo do współzawodnictwa.

Sołtys **Sylwester Borowski** zastanawia się długo i nie może sobie przypomnieć w czym konkretnie gromada współzawodniczy z Popowem.

— Jakto, w czym? — dziwi się znów prezes ZSCh.—W wiosennej akcji siewnej. Wysłaliśmy przecież wezwanie do Popowa.

Trzeba znów sprawdzać. Jedziemy do Popowa. Na drodze spotykamy prezesa ZSCh **Stanisława Szymczaka**.

— To nie Ostrowo nas, a my wezwaliśmy ich do współzawodnictwa — wyjaśnia. — Nie mam żadnego wezwania z Ostrowa. Nasze wysłaliśmy do Zarządu Gminnego ZSCh. Pewnie tam leży.

Sprawdzamy dalej. Okazuje się, że Popowo wezwało gromadę Ostrowo do współzawodnictwa, tylko zamiast wysłać wezwanie do Ostrowa, wszystkie formularze odesłali do gminy. I tam leżą. Dlatego chłopi z Ostrowa nie mogą odpowiedzieć.

Ponieważ gromada nie wie o wezwaniu — postanawiamy: podać to do wiadomości przez „Błyskawicę“. Materiał gotowy. Składacz tow. Repka ma pełne ręce roboty.

Wydajemy pierwszą „Błyskawicę“.

„Chłopi gromady Ostrowo! Czy wiecie, że chłopi z Popowa wezwali Was do współzawodnictwa w wykonaniu wiosennej akcji siewnej? Chłopi z Popowa zobowiązali się zakończyć siewy wiosenne w ciągu 4 dni.

A przecież Wy, chłopi z Ostrowa, przodowaliście całej gminie w akcji skupu zboża. Wykonaliście plan w 120 proc. Stać Was więc, żeby i w siewach zwyciężyć.

Macie dobrych gospodarzy. Są wśród was tacy, jak Wojciech Kanarek, Stanisław Górski, Teodor Rogoziński... Oni przodują w Waszej gromadzie.



Jest w Waszej gromadzie organizacja partyjna. Jej członkowie powinni przodować w akcji siewnej. Ich przykład porwie za sobą innych...“

„Błyskawica“ szybko dociera do wszystkich mieszkańców gromady. Na ulicy przystają grupki ludzi, żywo dyskutują...

— Co, Popowo zwycięży? Nie damy się!...

— Zobaczymy!...

To mobilizuje chłopów. Wierzymy, że chłopi z Popowa i Ostrowa przeprowadzą siewy sprawnie i przedterminowo.

W Kruszwicy dowiadujemy się, że Janowice, Siemionki i Racice ruszyły już do siewów. Trzeba to podać do wiadomości całej gminy. Smutne jest to, że dowiadujemy się o tym od chłopów po drodze. A Prezydium GRN w Kruszwicy nic jeszcze o tym nie wie. Gorzej, że GS nie dostarczyła jeszcze wszystkim chłopom nawozów na zasilenie ozimin. Prezydium GRN mówi o tym ze spokojem i czeka.

A we wszystkich gminach chłopi ruszyli już do walki o wysoki urodzaj 1952 roku. Trzeba, żeby Prezydium GRN w Kruszwicy energiczniej zabrało się do pracy. Nie można czekać z założonymi rękami, aż zostanie zwolnione 60 ton jęczmienia przez Centralę Nasienną. Zboże jest w GS, trzeba tylko więcej energii, aby przyspieszyć jego zwolnienie.

Niepokojącym zjawiskiem jest również samouspokojenie, jakie panuje w PGR Popowo. Przed dwoma tygodniami kierownik PGR wysłał plan produkcyjny do zespołu w Kobylnikach i do 8 bm. nie został jeszcze zatwierdzony. Załoga nie ma planu, nie bardzo również orientuje się kierownictwo. A wydaje się nam, że plan produkcyjny powinna znać dokładnie cała załoga

W czasie, kiedy czas na siewy — zespół w Kobylnikach urządza odprawy szkoleniowe z traktorzystami. Czy nie zapóźno? Dlatego PGR w Popowie opóźniło się w siewie grochu... A co zespół w Kobylnikach robił w czasie zimy?

„Błyskawica“ alarmuje o tych niedociągnięciach.

* * *

W Prez. GRN Strzelno-Północ, pow. mogileńskiego znów ta sama sprawa ze zwolnieniem ziarna siewnego. Zboże jest w GS, ale nie ma zwolnienia. A Prezydium GRN nie alarmuje powiatu.

Sprawa jest tym bardziej paląca, że w gromadach Książ, Stodoły, Sławsko i in. chłopi już sieją. Zaczęły siewy spółdzielnie produkcyjne w Balicach i Ołdrzychowie.

W Stodołach spotykamy z siewnikiem średniorolnego chłopa Bronisława Galusia.

— Zasiałem już wszystko — mówi z dumą.

Kończą już siewy Jan Brzeziński, Bronisław Szyszka i in.

Prezes gromadzkiego koła ZSCh tow. Stanisław Pałasz zapewnia nas, że gromada Stodoły na pewno zwycięży we współzawodnictwie ze Sławskiem. Tylko... gdyby jeszcze **Antoni Starżyk** i **Stanisław Sokół** włączyli się ze swoim siewnikiem, to nie w 10 dni zasialiby wszystko, a dużo wcześniej.

Ale...

„Co ich obchodzi gromada?

Stoją w gromadzie na boku.

— Mój siewnik — Starżyk powiada

— Nie damy — przywtarza Sokół.

„Błyskawica“ przypomina im, że sprawa siewów wiosennych to honor całej gromady. I oni — Starżyk i Sokół do niej należą. A gromada postanowiła zwiększyć w tym roku zbiory zbóż o 1 kwintal z ha, o 10 kwintali buraków cukrowych i ziemniaków. W wykonaniu tego zobowiązania nie może zabraknąć nikogo.

„Błyskawica“ przypomina o konieczności przeprowadzenia siewów zbożem kwalifikowanym. „Błyskawica“ w każdej gromadzie przypomina o właściwym rozpracowaniu planów pomocy sąsiedzkiej, z którą Prezydia GRN w wielu wypadkach są jeszcze „na bakier“. Uważają, że pomoc sąsiedzka obejmuje tylko konie, a siewniki i inny sprzęt rolniczy nie obowiązuje. Tak jest w gminie Kruszwica, Chełmce, pow. inowrocławskiego, Strzelno Północ i Południe, pow. mogileńskiego, Gąsawa, pow. żnińskiego.

Nie spotkaliśmy w żadnej gromadzie rozpracowanych planów pomocy sąsiedzkiej, obejmującej siewniki. Prezydia GRN nie zawsze zwracają na to uwagę.

Kułacy nie spieszą się z siewami. Mają własne siewniki — zdążą. A tymczasem można by wypożyczyć innym chłopom, nie posiadającym siewników. To niedostateczne doprowadzenie ustawy o pomocy sąsiedzkiej do gromad — umożliwia takim kułakom jak **Teodor Balcerzak, Stanisław Dobrzyński, Wawrzyn Borkowski** ze Sławska, pow. Mogilno stosowanie wyzysku poprzez wypożyczanie siewników „po staremu“ za odrobek.

„Błyskawica“ wskazuje na tolerancyjny stosunek ze strony Prez. GRN do niewłaściwego rozpracowania pomocy sąsiedzkiej. Wskazuje na niebezpieczeństwo przedłużenia na skutek tego w niektórych gromadach siewów wiosennych. Tak np., gdyby objęto planem pomocy sąsiedzkiej 76 siewników prywatnych w gminie Gąsawa, pow. żnińskiego, znajdujących się w większości wypadków u kułaków — zamiast w 10 dniach przeprowadzono by siewy w 8 dniach. Pomogło by to również zespołom uprawowym w gromadach Drewno i Biskupin w zagospodarowaniu 32 hektarów po kułakach **Annie Grajek, Jakubie Gwiazda i Antoninie Wieczorek**, którzy celowo uprawiają mniejszą część ziemi, aby sabotować plany państwowe. Pilną sprawą jest zagospodarowanie odłogów w gromadzie Szalejewo. Czas, żeby bardziej zainteresowało się tym Prez. GRN.

* * *

„Błyskawica“ mobilizuje wiele gmin i gromad, wskazuje na niedociągnięcia, przypomina o konieczności przestrzegania terminowego siewu i stosowania doborowego, zaprawionego ziarna, podnoszącego do 40 proc. urodzaj.

„Błyskawica“ mobilizuje wieś pomorską do walki o sprawny i terminowy siew, do walki o wzrost wydajności z hektara.

„Najlepszym podarunkiem — przypomina „Błyskawica“ masom chłopskim — **dla Prezydenta Bolesława Bieruta — naszego Wodza i Nauczyciela — to nasza uporczywa walka o wzrost produkcji rolnej“.**

„Błyskawica“ pomaga chłopom pracującym wsi pomorskiej w wygraniu tej walki.

Takie zadanie otrzymała ekipa udająca się z „Błyskawicą“ przez wieś pomorską.

Marian Ługowski

Nasi KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:

NALEŻY USPRAWNIĆ ROZPATRYWANIE WNIOSKÓW RACJONALIZATORSKICH

Racjonalizatorzy z Bydgoskiej Fabryki Narzędzi nr 1 mają poważne osiągnięcia w usprawnieniu produkcji, lecz pracę ich utrudnia klub techniki i racjonalizatorstwa, który ociąga się z rozpatrywaniem wniosków robotników. Np. wniosek tow. Stanisława Frelichowskiego o sposobie doprowadzania wody z Brdy do zakładu wydobyto po roku z dna biurka i dopiero teraz przystąpiono do realizowania projektu.

Projekty złożone przez tow. Antoniego Wieczorka, Floriana Totero i innych leżą już od kilku miesięcy w teczce u przewodniczącego klubu.

Robotnik, składający wniosek o usprawnieniu produkcji, powinien w jak najszybszym czasie otrzymać wiadomość o sposobie załatwienia jego wniosku.

B. Nowakowski

WIĘCEJ TROSKI O BRYGADY ZMP-owskie

Młodzieżowcy, zatrudnieni w Bydgoskich Zakładach Obuwia, coraz aktywniej włączają się do realizacji zadań produkcyjnych.

Kierownictwo zakładu nie otacza jednak młodzieżowych brygad produkcyjnych w BZO należytą opieką, nie pomaga im w pokonywaniu trudności.

Np. załoga warsztatu nr 422, składająca się z młodzieżowców, ma trudności z wykonywaniem obuwia pod względem jakościowym. ZMP-owcy zamiast pasów do wszywania o grubości 2,2 milimetra, otrzymują pasy 4 milimetrowe, co utrudnia w poważnym stopniu ich pracę.

Kilkakrotnie zwracano się w tej sprawie do kierownika zakładu, jednak bez rezultatu. Młodzieżowcy tracą dużo czasu, zanim otrzymają odpowiedni materiał.

ZMP-owcom z BZO należy pomóc. Zająć się tym powinien Zarząd Fabryczny ZMP.

K. Zygmunt

Sprawy bydgoskie

Zapomniany plac

Może w kwietniu — miesiącu czystości — doczeka się uporządkowania nieszczęsny plac między ulicami Markwarta i Staszica. Plac, który bez przesady tworzy brzydką, szpetną plamę na obliczu miasta, sięgającego po miano „miasta kwiatów". Władze miejskie pamiętają troskliwie o skwerach, kwietnikach, ogrodach i w innych punktach miasta, a tego placu — jak gdyby nie dostrzegały. Zmienia się on jedynie wraz ze zmianą pór roku i pogody. Dobrze, jeśli zimą pokrywa go biała powłoka śnieżna — ale takich dni z dłużej utrzymującym się śniegiem niewiele u nas. Przeważ nie zwłaszcza po deszczach, plac pokrywa się coraz liczniejszymi sadzawkami i bajorami, które tworzą się w rozkopanych dołach; ma on bowiem tę właściwość, że jego gliniaste podłoże nie przepuszcza wody. Sadzawki i bajorka nie wysychają w najupalniejsze dni, tworząc ulubione miejsce zabawy dla pewnej kategorii dziatwy, która lubi.... kąpiele błotne, ku rozpaczy rodziców. Zdarza się, że w dołach wzdłuż ulicy Markwarta pojawiają się nawet odpadki kuchenne — ku uciesze rojów much i komarów.

Zdarza się, że na plac zajeżdża samochód ciężarowy i zabiera żyzną ziemię z nawierzchni, wskutek czego powstają nowe doły na nowe sadzawki. Gdyby do tej roboty wybierania ziemi wprowadzić pewien plan, można by z placu od biedy stworzyć... mapę plastyczną Europy czy innej części świata — już dziś można zaobserwować na placu górzyste przylądki, jakieś Gibraltary itd. Ale z takimi zamiarami chyba władze miejskie się nie noszą. Wygodniej będzie raz wreszcie rozwiązać sprawę pustego placu i może w bieżącym miesiącu zapadnie wiążąca uchwała w tej sprawie, aby znikł wreszcie szpetny wrzodzik z oblicza naszego miasta — w interesie tak jego wyglądu estetycznego jak i warunków sanitarnych.

„Kaszubskie wesele"

Oryginalną audycję, ukazującą barwne wesele kaszubskie nada : Powiatowego Domu Kultury w Chojnicach Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia w dniu 14 bm. o godz. 14,05 w programie I.

Radiosłuchacze usłyszą przysłowia, zagadki, frantówki, podania, piosenki i melodie taneczne — wszystko, czym Kaszuby wzbogacają skarbiec naszej kultury narodowej.

Audycję opracowała Anna Jachnina. Reżyseria Kazimierza Wajdy. Wykonawcami są kaszubskie zespoły świetlicowe i kapela ludowa Powiatowego Domu Kultury w Chojnicach.

Kupon

uprawniający do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie „Baju Pomorskiego" na przedstawienie „Pieśni Sarmiko" w dniu 13. IV. 1952 r. o godz. 16.30.

KĄCIK KOLPORTERA

W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych — oddział VII kolportaż prasy pozostawia dużo do życzenia.

Podstawowa organizacja partyjna nie omawia stanu czytelnictwa na swych zebraniach i nie prowadzi w tym kierunku pracy uświadamiającej - politycznej.

Trzeba, aby podst. organizacja partyjna pomogła kolporterowi w jego pracy.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. — Sekretariat 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa 19-51, sprzedaż komisowa 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna 19-50, reklamacje centrala 27-90, wewn. 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.
E-3-12068
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.
Tłoczono czcionkami: Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
Form. 75/115,5, rodzaj druk mat., klasa VII gramatura 50 g.

Złóż datek na TPD

Cały naród buduje swoją Stolicę

Wśród wielu naszych codziennych spraw i obowiązków społecznych zapominamy nieraz o istnieniu Społecznego Funduszu Budowy Stolicy. Utarło się mniemanie, że zbiórki na Budowę Warszawy odbywają się w miesiącu wrześniu, a pozostałe miesiące ze sprawą tą nic nie mają wspólnego. Mniemanie to wypływa również z tego, że we wrześniu prace Komitetów BW przybierają na sile, że organizuje się akademie, odczyty i wiele imprez.

Prace przy budowie nowej, socjalistycznej Warszawy trwają w równym tempie przez 12 miesięcy. Toteż zadania społeczne, dotyczące tak ważnej dla całego narodu sprawy, jaką jest budowa nowej Warszawy — wymagają ciągłej i nieprzerwanej realizacji przez cały rok. Warszawa — bohaterskie miasto jest dziś symbolem naszego pokojowego budownictwa. Ten, kto widział Warszawę w 1945 r., nie poznaje jej dziś, kiedy na gruzach i spaleniskach wyrosły piękne nowe osiedla mieszkaniowe, mosty, nowe szerokie ulice, parki, zieleńce, skwery. Przybyło wiele nowoczesnych gmachów administracyjnych. W szybkim tempie buduje się Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, rozpoczęto budowę Metra i powstają nowe, poważne obiekty socjalistycznego przemysłu.

Intensywna odbudowa i rozbudowa Stolicy, prowadzona przez cały naród przy wydatnej pomocy bratniego narodu Związku Radzieckiego, który ostatnio ofiarował Stolicy hojny dar w postaci budowy Pałacu Kultury i Nauki — jest chlubą każdego Polaka — jest wzorem dla wielu stolic innych krajów świata. Dlatego też Warszawą trzeba się interesować, trzeba ją kochać i o niej stale pamiętać.

W Bydgoszczy istnieją setki zakładowych i szkolnych Komitetów Budowy Warszawy. Działalność ich jest różna, nie zawsze spełniają one należycie swoje zadanie. Miejski Komitet BW nie potrafił zmobilizować do operatywnej działalności wszystkich swoich członków. Zakładowe Komitety BW ograniczają swą działalność do odprowadzania miesięcznych świadczeń pracowniczych na konto SFBS i do sporadycznego urządzania imprez dochodowych. A przecież nie na tym powinna kończyć się praca Komitetów BW.

Wielu obywateli z sektora prywatnego i spośród posiadaczy gospodarstw rolnych nie wywiązuje się ze świadczeń na SFBS. Wpływa to ujemnie na całokształt pracy związanej z akcją BW i powoduje w pewnych okresach zaniżenia planu wpływów finansowych. Powinniśmy usunąć te niedociągnięcia.

Posiadamy także na terenie miasta sporo zakładów pracy, których załogi pracownicze do tej pory nie świadczą jeszcze na SFBS. A trzeba wiedzieć, że nie chodzi tu o składanie stałych, miesięcznych kwot pieniężnych, ale również o przebogatą treść społeczno-polityczną, która ściśle wiąże się z budową nowej Warszawy. O Warszawie powinno się mówić stale, przy każdej okazji i sposobności, na wszelkich zebraniach, nie tylko w miesiącu wrześniu, lecz przez cały rok, pokazując społeczeństwu ogromny dorobek i perspektywę dalszego wspaniałego rozwoju Stolicy.

Miasto Bydgoszcz wykonało plan zbiórki na SFBS w ubr. w 144 proc., wpłacając 1.330.669,60 zł. Najpoważniejszy udział stanowiły wpłaty od ludzi pracy, bo aż 914.961,18 zł. Jest to dowód wielkiego przywiązania i miłości, jaką otacza swą Stolicę bydgoska klasa robotnicza.

Na rok bieżący plan finansowy na SFBS wynosi 1.540.000 zł. Aby plan ten wykonać i osiągnąć nadwyżkę (co powinno być naszą wielką ambicją, jako miasta wojewódzkiego) musimy, począwszy od Komitetu Miejskiego poprzez wszystkie zakładowe i szkolne Komitety BW wprowadzić nowy, lepszy styl pracy, przyciągnąć do współpracy i pomocy organizacje społeczne i masowe, poprzez odpowiednią pracę wyjaśniającą włączyć do gremialnego udziału w świadczeniach wszystkie grupy społeczne w naszym mieście.

Wzmóc pracę społeczno-wychowawczą w akcji BW — to znaczy powiązać nasze zadania z przypadającą w bm. 60 rocznicą urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Świętem 1 Maja. W realizacji tych zobowiązań pamiętać winniśmy o tym, że właśnie Towarzysz Bierut stanął w 1945 r. na czele Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy i żywo interesuje się jej rozwojem. Wszystkie nasze wysiłki, podejmowane dla utrwalenia wielkiego dzieła budowy socjalistycznej Stolicy Polski — Warszawy, wypływające z patriotycznej postawy i obywatelskiego wielkiego czynu, powiązane z zadaniami trzeciego roku Planu 6-letniego, stanowią poważny wkład w ogólno-światową walkę o pokój przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, stanowią dalsze pogłębienie i scementowanie ogólnonarodowego frontu w tej walce, dając nam pewność twórczej i pokojowej pracy w imię szczęścia i pomyślności naszej Ludowej Ojczyzny.

KAZIMIERZ MALUDZIŃSKI
Przewodniczący Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Budowy Warszawy

Wojskowy Zespół Pieśni i Tańca w Bydgoszczy

Wczoraj w sali Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Okręgowego Domu Oficerów z Krakowa.

Zespół ten istnieje już przeszło półtora roku. Dał on w sumie około 200 koncertów dla wojska i ludności cywilnej. Bawił także wśród chłopów, dając liczne występy w spółdzielniach produkcyjnych.

O poziomie artystycznym zespołu świadczy zdobycie w ubiegłym roku na Festiwalu Amatorskich Zespołów WP w Warszawie I miejsca oraz nagrody przechodniej Ministra Obrony Narodowej — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W ramach wczorajszego koncertu ujrzeliśmy wiele ciekawych tańców ludowych, słuchaliśmy recytacji, licznych ludowych pieśni radzieckich i polskich w wykonaniu chóru i solistów: Romana Węgrzyna oraz Hanki Kościelniak.

Poza tym widzieliśmy „Polkę śmieszkę" w wykonaniu Bernarda Gnilki, Alojzego Tomysa i Rajmunda Kaczmarka, „Rosyjską humoreskę taneczną" w układzie J. Kaplińskiego, „Latające klawisze" w wykonaniu akordeonisty Bierusa, podziwialiśmy ludowy obraz baletowy pt. „Maik" oraz Suitę Żołnierską w wykonaniu zespołu.

Wojskowych za ich naprawdę udane występy, licznie zgromadzona publiczność nagrodziła burzliwymi oklaskami.

Zespół wystąpi raz jeszcze w niedzielę 13 bm. o godz. 19 w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

(wz)

Ze sportu

Gdzie grają piłkarze bydgoscy?

(B) Piłkarze Gwardii wyjeżdżają w niedzielę do Grudziądza na mecz z tamtejszym Kolejarzem. Kolejarz spotka się w niedzielę w Bydgoszczy z Kolejarzem (Tczew). Początek meczu o godzinie 15 na boisku przy ul. Nakielskiej.

Motocykliści Unii (Leszno) startują w Bydgoszczy

(B) 20 kwietnia dojdzie w Bydgoszczy do interesującego pojedynku dwóch czołowych drużyn żużlowych Gwardii i Unii z Leszna. Goście zapowiadają start w najsilniejszym składzie z Olejniczakiem na czele. Szczegóły podamy później.

Notatnik gwardzisty

Dziś, o godzinie 18 w lokalu klubowym odbędzie się zebranie członków sekcji motorowej, — drużyn: żużlowej, raidowej i szosowej.

* * *

We wtorek, 15 bm. o godzinie 18 zbiorą się członkowie sekcji szermierczej, a w środę o tej samej godzinie zbiorą się tenisiści, którzy omówią plan treningów i zawodów.

Brzydka zabawa



Działo się to onegdaj na ul. Gimnazjalnej w godzinach popołudniowych. Mały, może 13-letni chłopiec zabawiał się w brzydki sposób, szczując złego owczarka na przechodniów.

Na spokojne uwagi starszych przechodniów, którzy pragnęli położyć kres jego wybrykom, chłopak odpowiadał szyderczymi wyzwiskami. Rodzice chłopca — nazywa się on rzekomo Lewandowski — winni roztoczyć nad synem większą opiekę, jeśli nie chcą, aby małym chuliganem zaopiekowały się inne czynniki.

Co? - gdzie? - kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Młodość Chopina" (15,30 18 i 20,30).
POLONIA — „Człowiek bez jutra" (17 i 19).
ORZEŁ — „Skrzydlaty dorożkarz" (17 i 19).
WOLNOŚĆ — „Błękitne mieczo" (16, 18 i 20).
GRYF — „Dziewczęta z baletu" (17 i 19).
BAŁTYK — „Muzyka i miłość" (17 i 19).
MIR — „Złote jezioro" (19).
ROZMAITOŚCI — „Program aktualności" (16—23).
KORONOWO — Kino BRDA „Dziewczyna u źródła".
SOLEC KUJAWSKI — Kino WOLNOŚĆ — „Musorgski"

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś „Wieczór Trzech Króli" o godz. 19.
W niedzielę — „Wieczór Trzech Króli" o godz. 15.30 i 19.

TEATR MŁODEGO WIDZA

Gościnne występy „Baju Pomorskiego".
SALA ORZZ — W niedzielę o godz. 19 gościnne występy Zespołu Pieśni i Tańca Domu Oficerów Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki — „Sztuka i życie". Wstęp wolny. Wystawa otwarta od godziny 10—13 i od 16—19.
Ul. Dworcowa 83 — „LPZ w walce o pokój".
Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-16, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

DYŻURY

Apteka nr 39, ul. 1 Maja 5, tel. 23-46 i Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

RADIO

Poniedziałek, 14 kwietnia

Program lokalny: 14.35 Audycja dla wsi. 14.45 Rytm i melodia. 15.00 Audycja satyryczna pt. „Wszędzie kobiety" 17.20 Melodie taneczne. 18.00 Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera i W. Pawłowskiego z udziałem Eugeniusza Raabe i sekstetu ZMP.

Wtorek, 15 kwietnia

6.15 Program lokalny dnia. 6.17 Komunikaty. 6.20 Muzyka. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Ulubione utwory 17.15 Z wędrówek po Pomorzu. Audycja słowno - muzyczna pt. „Nowe nad Wisłą". 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Audycja dla młodzieży „Zagadki radiowe". 19.05 Muzyka taneczna. 19.20 O czym mówi wieś.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej".

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

„Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

20 minut w PKO

Ja także wygrałam...

Znajdujemy się w jasnym, obszernym wnętrzu PKO w Bydgoszczy. Pełno w nim dziś „szczęśliwców", na których obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski padły premie. Na wszystkich twarzach widać zadowolenie. Raz po raz słychać głos kasjera, wywołującego numery poszczególnych osób, które podchodzą do okienka, aby odebrać pieniądze.

— Dużo jest „szczęśliwców", — mówi Feliks Wyrzgowski, który donosi do kasy przekazy wypłat od dyrektora PKO. — Już od rana mamy pełne ręce pracy. Ale w towarzystwie takich ludzi miło się pracuje. Wszyscy uśmiechnięci... to i ja — mimo, że biegam tam i z powrotem — uśmiecham się do nich...

Razem z Wyrzgowskim wchodzimy do pokoju biurowego na pierwszym piętrze. Wita nas tutaj Bolesław Mrozik, pracownik PKO, sprawdzający wygrane numery obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Ob. ob. Mrozik i Helena Błonska wypisują przekazy płatnicze do kasy.

Do pokoju wchodzi obywatelka Molenda. W ręku trzyma stuzłotową obligację, na którą padła wygrana w wysokości 1.000 zł.

— Przyszłam za męża pobrać pieniądze — mówi. — Mąż leży chory. Jestem bardzo szczęśliwa, że właśnie na jego numer padła wygrana.

Trudno jest wprost opisać radość obywatelki Molendy, żony pracownika Spółdzielczych Zakładów Fryzjerskich, która na zapytania odpowiada tylko uśmiechem. A przecież nie tylko ona sama jest tym „szczęśliwcem". Takich jak ona jest w Bydgoszczy bardzo dużo — są ich w Polsce tysiące.

Tuż obok stoi Bernard Tomaszewski, który otrzyma za chwilę tysiąc złotych. Za nim — robotnik Jerzy Słomkowski z Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Władysław Felsman, ze Zjedn. Zakł. Rowerowych, Tadeusz Lesikowski z Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

— I ja także wygrałam — mówi Aniela Kubacka. Potem uśmiecha się lekko i dodaje: „A właściwie wygraliśmy wszyscy, bo przecież pożyczone Państwu pieniądze wydawane są na rozbudowę naszej Ojczyzny, na realizację Planu 6-letniego, z którego korzystać będziemy wszyscy".

A. J.

Szczęśliwcy w PKO



Wczoraj rozpoczęła się w kasach PKO wypłata premii na szczęśliwe numery obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. NA ZDJĘCIU: Pracowniczka PKO w Bydgoszczy Helena Błońska wypisuje wykaz płatniczy dla Anieli Kubackiej z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" ski.

Przeszło 85 tys. osób otrzymało węgiel za pośrednictwem Rejonowych Punktów Opałowych

W ubiegłym miesiącu zakończono w Bydgoszczy zbiorowe zaopatrywanie mieszkańców w węgiel na rok opałowy 1951/52. Ogółem w ciągu niespełna roku 4 hurtownie opałowe zaopatrzyły przeszło 25 tysięcy mieszkań w węgiel (85 tysięcy osób).

Nowy system zaopatrzenia w węgiel został przyjęty z wielkim zadowoleniem przez społeczeństwo Bydgoszczy. Jednak nie zdał on w zupełności egzaminu, gdyż wielu mieszkańców zaopatrywało się w węgiel także poza Rejonowymi Biurami Opałowymi, co wprowadzało okresami pewną dezorganizację w dystrybucję węgla.

Nowy system dystrybucji węgla zostanie utrzymany także w roku bieżącym. Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem oraz poszczególne hurtownie winny jedynie dołożyć więcej starań, aby jeszcze bardziej usprawnić swą pracę i usuwać zauważone niedociągnięcia. Należy do nich przede wszystkim brak odpowiedniej kontroli w hurtowniach opałowych. Przy przyszłych dostawach węgla trzeba wyeliminować także woźniców, nie posiadających wag oraz systematycznie kontrolować jakość ładowanego węgla.

Dzięki dostarczaniu węgla do domów odbiorców zlikwidowano również wyzysk uprawiany przez prywatnych woźniców, którzy za dostawę opału pobierali nieraz ceny, wielokrotnie przewyższające koszty sprowadzanego węgla.

Można się spodziewać, że w przyszłym roku opałowym, system zaopatrywania w węgiel przebiegać będzie jeszcze lepiej niż w roku ubiegłym.

Śladami listów opublikowanych

NIEUCZCIWA KIEROWNICZKA (nr 62)

Dyrekcja naczelna PSS w Bydgoszczy komunikuje, że kierowniczka Wolska została pouczona i przeniesiona na inne miejsce pracy.

NOWY TOR
DODATEK LITERACKI

Rok 2 | Bydgoszcz, 12-13-14 kwietnia 1952 r. | Nr 6 (27)

Barbara Olszewska

Odrodzenie polskiej kultury narodowej

W „Wiadomościach Literackich" ukazał się w roku 1930 artykuł W. Stpiczyńskiego pt. „Kultura polska na bezdrożach rozparcelowanej opieki", w którym pisze on m. in.:

„...Nasze sejmy i rządy nie odczuwały potrzeby szukania dla Polski oparcia w bogactwach kultury narodowej... Sejmy były widownią zapamiętałych walk o podział koncesyj na wywóz świń, na zakładanie banków, lecz walki o kulturę, o zapewnienie jej warunków twórczego rozkwitu, o zabezpieczenie twórcom w nauce i sztuce bytu — takiej walki nie znają nasze sejmy".

BURŻUAZYJNE DNO KRYZYSU

Jeżeli tak oceniali stosunek polskich sejmów i rządów burżuazyjnych do kultury narodowej nawet zagorzali ideologowie piłsudczyzny, jakże opłakany był stan tej kultury w rzeczywistości. Państwowy budżet kultury i sztuki w latach 1928-1933 zmniejszył się o 50 proc. Budżet 1938 roku w porównaniu z budżetem z 1930 roku (okres kryzysu) obniżył się w wielu dziedzinach (np. muzyka, zakup dzieł sztuki) o 90 proc.(!), w innych (np. literatura, teatr, konserwacja zabytków) „tylko" o 75 proc. Utworzone zaś w 1918 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki skurczyło się do departamentu, a w 1931 roku do mikroskopijnego... wydziału sztuki w Ministerstwie Oświaty.

W 1938 roku minister Oświaty oświadczył w sejmie: „Byłoby pożądane, aby doszło do powszechnej wiadomości, że jeśli chodzi o sprawy twórczości naukowej, artystycznej i literackiej, Polska nie przeszła jeszcze przez dno kryzysu". Jasne, że minister nie wdawał się w ocenę tego stanu rzeczy. Był to bowiem typowy, nieuchronny kryzys kultury narodowej w ustroju kapitalistycznym, gdzie rozwój kultury jest sprzeczny z interesem klas posiadających, gdzie twórcy kultury odcięci są od milionowych mas narodu nieprzebytym murem ciemnoty, przesądu i zacofania.

„Stary ustrój społeczny nie tylko nie troszczył się o poziom życia kulturalnego i umysłowego mas ludowych, ale na odwrót — czynił wszystko, aby utrzymywać te masy w ciemnocie, przesądach, zacofaniu kulturalnym, ponieważ taki stan hamował rozwój świadomości ludzi pracy i ułatwiał wyzyskiwaczom ujarzmienie ludu pracującego, utrzymywanie go w bierności". (Bierut).

Toteż ani pierwsza, ani druga burżuazyjna konstytucja Polski przedwrześniowej nie wspominały nawet o stosunku państwa do kultury narodowej, do literatury i sztuki. Sprawy kultury znajdowały się rzekomo w „sferze wolności", do której ustawodawca nie powinien się mieszać.

PODSTAWY ROZKWITU KULTURY NARODOWEJ

Szósty punkt trzeciego artykułu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia wszechstronny rozwój kultury narodowej". Co to oznacza? Oznacza to, że lud pracujący — podstawowe masy narodu — uratowały losy polskiej kultury narodowej, doprowadzonej przez burżuazję i obszarnictwo do haniebnej ruiny.

Rozwój kultury leży w najżywszym interesie władzy ludu pracującego, gdyż *„siła władzy ludowej i rozkwit odrodzonej Polski oparty jest na świadomości i aktywności mas. Polska Ludowa jest dla nas Rzeczpospolitą ludzi pracy, którzy gorąco kochają swoją Ojczyznę i gotowi są poświęcić jej wszystkie swe siły i talenty twórcze. A siły i talenty twórcze mas ludowych mogą rozwinąć się w pełni tylko w warunkach wysokiego poziomu kultury i wiedzy"* (Bierut).



Polska Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej. (Art. 64 projektu Konstytucji). — W r. 1952 budżet państwowy przewiduje 24 miliony zł na zakup dzieł sztuki.

NA ZDJĘCIU: Jedna z sal wystawowych Zachęty. Foto CAF.

Celem przeobrażeń dokonywujących się w naszym kraju jest usunięcie niesprawiedliwości i krzywdy, które ustrój klasowy niósł masom ludowym. *„Podstawowym warunkiem naprawienia tej krzywdy* — jak mówił Towarzysz Bierut — *jest ułatwienie człowiekowi pracującemu, czyli milionom ludzi stanowiącym naród, możliwości wszechstronnego rozwoju,* a więc *rozwoju zarówno materialnego jak duchowego, gospodarczego jak i kulturalnego".*

Wszechstronny rozwój kultury w Polsce urzeczywistnia się również dzięki zabezpieczeniu rozwoju i nieustannego wzrostu sił wytwórczych kraju.

Wydatki Państwa w dziedzinie kultury są wprost nieporównywalne z wydatkami w tej dziedzinie w okresie międzywojennym. W Polsce Ludowej państwowy budżet kultury i sztuki planowo i bezustannie wzrasta. W 1946 r. Państwo wydało na kulturę i sztukę (oprócz oświaty) 10 milionów złotych; w 1949 r. — 160,6 miliona zł: w 1951 r. — 382 miliony zł (wszystko w przeliczeniu na nową walutę). W ciągu 6 lat budżet kultury wzrósł zatem prawie 40-krotnie.



Dla młodzieży robotniczo-chłopskiej otworzyły szeroko podwoje wyższe uczelnie, z których wychodzą nowe kadry inteligencji ludowej.

W 1952 r. państwowy budżet kultury i sztuki przewiduje m. in. ponad 70 milionów zł na szkolnictwo artystyczne, 24 miliony zł na zakup dzieł sztuki i subwencje, 57 milionów zł na zakup książek do bibliotek powszechnych, 56 milionów zł na rozbudowę i utrzymanie tych bibliotek. Wydatki na rozwój świetlic i domów kultury są zasadniczo zawarte w budżetach związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej. Mimo to, Państwo dodaje jeszcze na ten cel 20 milionów złotych.

NIEROZERWALNA WIĘŹ Z NARODEM

Zabezpieczając politycznie i ekonomicznie wszechstronny rozwój kultury narodowej, Polska Rzeczpospolita Ludowa rozpoczęła jej odbudowę od podstaw, to znaczy od upowszechnienia oświaty. Po raz pierwszy w naszych dziejach został zlikwidowany analfabetyzm obejmujący dawniej 1/4 narodu, urzeczywistniona pełna powszechność nauczania. Dla dzieci robotniczych i chłopskich otworzyły szeroko podwoje szkoły średnie, zawodowe, wyższe uczelnie. Wydatki Państwa na oświatę wzrosły dziś w porównaniu z 1948 r. prawie 4-krotnie i w 1951 r. wynosiły około 4 miliardy zł. Rewolucja kulturalna w Polsce ogarnęła pragnieniem wiedzy, samokształcenia, atmosferą zainteresowań i upodobań kulturalnych i artystycznych milionowe rzesze ludzi pracy. Książka, gazeta, kino, teatr stają się codzienną potrzebą ludzi pracy.

Prawo do oświaty i nauki oraz prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału mas pracujących w rozwoju kultury narodowej utrwala obecnie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w art. 61 i 62. Urzeczywistnienie tych praw ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszej kultury — bez nich odrodzenie i dalszy rozwój kultury narodowej byłyby niemożliwe. Twórczość kulturalna, nawet najwybitniejsza twórczość naukowa i artystyczna oderwana od gleby narodu musi nieuchronnie wyrodzić się i obumrzeć, tak właśnie jak obumierała twórczość kulturalna w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej. Twórczość musi być silnie związana z narodem, z jego podstawowymi masami, ludem pracującym.

Ludowa rewolucja kulturalna odradza poszanowanie i umiłowanie historycznej spuścizny kultury narodowej. Burżuazyjny kosmopolityzm gardził kulturą narodową, czapkując reakcyjnemu Zachodowi i ukrywał zarazem przed masami ludowymi niebezpieczne dla burżuazji najszczytniejsze tradycje walki o wolność. Dziś wiemy i głosimy, że *„mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć".* Jednym z zadań twórczości kulturalnej jest wydobycie *„z mroków historii wielu z tych osiągnięć i wielu postaci, na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie sami winniśmy się uczyć i uczyć naszą młodzież, ponieważ dawne klasy panujące nie pokazywały najczęściej narodowi tego, co najbardziej było w nim cenne, wartościowe, postępowe i twórcze."* (Bierut).

TWÓRCY BUDOWNICZYMI POLSKI LUDOWEJ

Młode pędy twórczości kulturalnej w służbie narodu, przeobrażającego się w naród socjalistyczny, są już silne i są rzeczywistością. Dlatego Konstytucja utrwala godne i wysokie miejsce, rolę i znaczenie twórczości kulturalnej w społeczeństwie budującym socjalizm. „Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej — nauki w służbie narodu" (art. 63). „Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej" (art. 64). Twórcy nauki i sztuki w służbie narodu zaliczają się do pierwszych szeregów budowniczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dlatego Polska „szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców" (art. 65).

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poświęca trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej bardzo wiele miejsca, zarówno w rozdziałach o ustroju politycznym i społeczno-gospodarczym jak i w rozdziale o zadaniach terenowych organów władzy państwowej, a przede wszystkim w rozdziale o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli. Konstytucja jednak nie tylko zatwierdza wywalczone i ugruntowane przez lud pracujący dotychczasowe zdobycze polskie rewolucji kulturalnej.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ukazuje najwspanialsze perspektywy dalszego rozwoju kultury narodowej. Gwarantem tego rozwoju jest nasz ustrój, władza ludowa i cały naród budujący podstawy socjalizmu.

Mikołaj Asiejew

Wspomnienia o Majakowskim

(W 22 rocznicę śmierci)



Niewielu jest poetów, którzy już za życia zdobyli światową sławę. Do tych nielicznych wybrańców losu należy największy poeta epoki radzieckiej, Włodzimierz Majakowski.

Nie chce się wierzyć, że minęły już 22 lata od chwili, kiedy zamilkło jego płomienne serce. Ukochany poeta, syn narodu rosyjskiego, chluba poezji radzieckiej do dziś dnia żyje i walczy z nami.

Twórczość swą poświęcił Majakowski bez reszty walce o narodziny nowej Rosji, o narodziny państwa socjalistycznego. Majakowski jak najściślej związał swe życie i działalność z walką swego narodu o komunizm. Przemiany, zachodzące w życiu narodu, uważał on za swój własny życiorys.

Majakowski zaczął tworzyć przed wybuchem Rewolucji Październikowej. Tragedia „Włodzimierz Majakowski", poematy „Obłok w spodniach", „Człowiek", miały na celu przede wszystkim demaskowanie ustroju kapitalistycznego.

Rewolucja dała Majakowskiemu radosne uczucie wolności. Powodowany tym uczuciem Majakowski tworzy nowy język poetycki, ucieleśniający dążenie poety do rozmawiania z narodem, jak „żywy z żywymi".

Od pierwszej chwili rewolucji Majakowski rzuca się w wir wydarzeń. Pisze swój słynny „Lewą marsz", zagrzewający do boju marynarzy przed wymarszem na front. Następnie ukazały się większe utwory: „150.000.000" „Misterium Buffo" oraz wspaniałe poematy „Włodzimierz Iljicz Lenin" i „Dobrze".

Majakowski chętnie recytował sam swoje wiersze. Potężny jego bas grzmiał pod sklepieniami hal fabrycznych, na trybunach — w dni wielkich uroczystości. Wiersze jego zwalczały przeszłość, chłostały biczem satyry kołtuństwo, biurokrację, wszystkie i wszelkie przeżytki kapitalizmu.

Układając wiersze okolicznościowe i rymowane hasła, rysując karykatury i plakaty dla Rosyjskiej Agencji Telegraficznej, Majakowski był przykładem i wzorem poety radzieckiego, którego pióro porównać można z bagnetem.

Majakowski cieszył się olbrzymią popularnością. Pewnego razu, idąc ulicą Gorkiego, spotkał oddział czerwonoarmistów. Poeta powitał ich serdecznym okrzykiem: „Dzień dobry, towarzysze!". Jakież było zdziwienie idącego z Majakowskim autora niniejszego artykułu, kiedy w odpowiedzi rozległ się głośny, dobitnie wyskandowany okrzyk: „Witajcie, towarzyszu Majakowski!"

Największy rozgłos zdobył sobie Majakowski poematem „Włodzimierz Iljicz Lenin", poematem, w którym stworzył żywy obraz wielkiego wodza, nierozerwalnie związanego z narodem, z partią komunistyczną:

Mówimy — Lenin
a w domyśle
—
partia
mówimy — partia,
a w domyśle
—
Lenin.

Tak oto określa Majakowski olbrzymie znaczenie Lenina dla rewolucji, dla partii, dla narodu radzieckiego.

Następny z kolei poemat Majakowskiego, „Dobrze", cały prześwietlony jest radością i dumą poety, że jest on jednym z milionów budowniczych komunizmu. Majakowskiego cieszy każdy nowy rys życia narodu radzieckiego, każdy przejaw jego rozkwitu. Poeta nieustannie podkreśla nierozerwalną jedność swej twórczości z narodem, z ojczyzną.

Majakowski wiele podróżuje po kraju ojczystym. Słuchają go mieszkańcy Leningradu, Tbilisi, Zagłębia Donieckiego i Uralu. Wyjeżdża również za granicę. Obserwuje tam uważnie nienawistne mu cechy kapitalizmu, aby z jeszcze większą siłą przekonania oświadczyć całemu światu, wznosząc potężną dłoń z paszportem radzieckim:

Czytajcie,
zazdrośćcie,
jam —
obywatel
Związku Republik Rad.

Miliony uczciwych ludzi za granicą uważały Majakowskiego za przedstawiciela kraju, w którym ludzie wiedzą, co to szczęście!

Niemcy i Francja, Meksyk i Stany Zjednoczone — we wszystkich tych krajach Majakowski znajdował sympatyków zarówno wśród robotników, jak i przedstawicieli postępowej inteligencji. Przemówień jego słuchały wielkie rzesze publiczności, którą przyciągała nie tylko chęć poznania prawdy o nowej Rosji, lecz również oryginalność i żarliwość żywego słowa Majakowskiego.

Poeta radziecki — olbrzym o spokojnych, opanowanych ruchach, o rozległej skali potężnego głosu, o czujnych, jasnobrązowych oczach — nawoływał swych słuchaczy do pokoju i przyjaźni między narodami. Majakowski z całego serca nienawidził tych, co myślą o morderstwach i zagładzie w imię zysków. Nieustannie wzywał narody do czujności, do zespolenia wszystkich sił w szlachetnej walce o pokój na całym świecie.

Taki był i taki pozostaje Majakowski. Żyje w sercach miłujących pokój narodów i bierze udział w walce postępowych sił świata przeciwko nowej wojnie.

Po eliminacjach wojewódzkich Festiwalu Sztuk Polskich

Zespoły świetlicowe naszego województwa, uczestniczące w Festiwalu Sztuk Polskich mają już poza sobą pierwszy i drugi etap pracy. Udział 63 zespołów w eliminacjach powiatowych i wybór 14 spośród nich na eliminacje wojewódzkie — to dowód, że festiwal wzbudził żywe zainteresowanie w świetlicach i domach kultury.

Dwa tygodnie trwały eliminacje wojewódzkie. Codziennie produkowały się przed komisją coraz nowe zespoły. Sama ocena przedstawień była dla komisji sędziowskiej zadaniem niełatwym. Każdy zespół włożył wiele wysiłku w swą pracę, każdy miał inne trudności do pokonania. Niektóre zespoły są jeszcze bardzo młode i przedstawienia festiwalowe były ich „pierwszym krokiem" scenicznym. Obok wykwalifikowanych instruktorów przedstawienia reżyserowali częstokroć początkujący amatorzy.

Dwanaście polskich sztuk współczesnych oraz komedia Zabłockiego „Fircyk w zalotach" stanowiły repertuar festiwalu w naszym województwie.

Szczególnym powodzeniem cieszyły się wśród amatorów specjalnie napisane dla świetlic jednoaktówki — „W rodzinnym domu" Piotrowskiego i „Zaprzęgać konia" Lachowicza, „Wczoraj i przedwczoraj" — Maliszewskiego oraz „Wodewil warszawski" Gozdawy i Stępienia. Trzy zespoły przygotowały sztukę A. Sterna „Górnicy".

W programie eliminacji nie widać było natomiast sztuk „Awans" — Żółkiewskiej, „Próba sił" Lutowskiego, „Zwycięstwo" — Warmińskiego, „Tysiąc walecznych" Rejewskiego. W większości wypadków wybór sztuk przez poszczególne zespoły był trafny i celowy. Np. zespół Zakładów Mięsnych w Czerniewicach (pow. Włocławek) często wyjeżdża na wieś, słusznie więc przygotował sztukę „Zaprzęgać konia" — o tematyce z dziedziny spółdzielczości produkcyjnej. Podobnie postąpiło kilka innych zespołów. Chociaż repertuar eliminacji wojewódzkich był w porównaniu z innymi województwami dość ubogi, zespoły w większości wypadków sumiennie i starannie przygotowały wybrane sztuki. Niektóre zespoły jednak poszły po mniejszej linii oporu: wybrały sztuki łatwe, często zbyt łatwe na swe siły. Np. zespół z PZBM, który wystawił „Wodewil warszawski" dowiódł, że z takim samym powodzeniem mógłby wystawić poważniejszą sztukę np. „Górników". Były i wypadki wręcz odwrotne: kilka zespołów mniej doświadczonych, które z wielkim zapałem zabrały się do pracy, przeliczyło się w swych możliwościach — wybrało sztuki zbyt trudne. Zespół Powiatowego Domu Kultury w Inowrocławiu np. opracował sztukę „Wczoraj i przedwczoraj", w wykonaniu trudno było nie dostrzec braków, ale należy mu się uznanie za naprawdę wielki wkład pracy, uznanie tym większe, że jest to zespół młody — istnieje dopiero od października ub. roku, a wiek aktorów waha się od 18 do 24 lat. Owoce pracy nad wystawieniem sztuki na pewno nie pójdą na marne.

W wyniku eliminacji wojewódzkich komisja wyróżniła pięć najlepszych zespołów, które mają szanse wyjazdu na eliminacje centralne do Warszawy. O wyjeździe zadecyduje ostatecznie Centralna Rada Związków Zawodowych. Wyróżniono zespoły: z ZWSI w Bydgoszczy, który dał na eliminacjach przedstawienie „Górników", gorąco przyjęte przez widownię; zespół z Ogródków Działkowych w Inowrocławiu, który przekonywująco zagrał jednoaktówkę „Zaprzęgać konia"; zespół z Zakładów Mięsnych w Bydgoszczy, za dobre przygotowanie sztuki „Wczoraj i przedwczoraj", zespół Powiatowego Domu Kultury w Grudziądzu, który wystąpił z „Fircykiem w zalotach", oraz zespół MPK Torunia, który wystawił jednoaktówkę „Zaprzęgać konia".

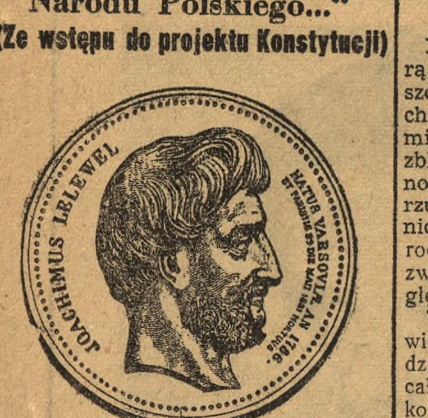
Eliminacje powiatowe i wojewódzkie zakończyły się. Liczny w nich udział zespołów amatorskich, zainteresowanie całych załóg sprawą teatru amatorskiego, stanowi wspólne, wielkie zwycięstwo wszystkich zespołów, które wzięły udział w eliminacjach.

Fakt, że przedstawienia na eliminacjach powiatowych, w samej tylko Bydgoszczy oglądało ponad 3 tysiące widzów, a przedstawienia na eliminacjach wojewódzkich ponad 5 tysięcy — ma również swoją wymowę.

Włodzimierz Marianowicz

„Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycyj Narodu Polskiego...“

(Ze wstępu do projektu Konstytucji)



„...W rządzie narodowym znalazł się człowiek, który ostro piętnował ciasnotę poglądów klasy panującej. Wzywając do broni całą dawną Polskę... dając prawa obywatelskie Żydom i chłopom... odbudowując Polskę na zasadach demokracji i równości, chciał on przemiany walki narodowej w walkę za wolność, utożsamienia interesów wszystkich ludów z celami narodu polskiego. Czy należy wymienić imię tego genialnego człowieka? To Lelewel“.

Fryderyk Engels

—— o ——

„Nowa kultura“

W 5-tą rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego, „Nowa Kultura“ (Nr 14) drukuje fragment przemówienia gen. Mariana Naszkowskiego, wygłoszonego na uroczystej akademii w Warszawie oraz wiersz hiszpańskiego poety Rafaela Alberti.

Pamięci zamordowanego przez faszystów bohatera Grecji Belojannisa poświęcają swe artykuły Irena Krzywicka i Stefan Kozicki.

O sytuacji pisarza angielskiego we współczesnej Anglii pisze Jack Lindsay. Optymistyczny artykuł Lindsaya mówi o wzroście akcentów pokojowych w twórczości pisarzy angielskich.

Polskie Gogoliana i uroczystości gogolowskie w Moskwie omawiają Seweryn Pollak i Leon Kruczkowski.

Znaczna część numeru jest poświęcona twórczej naradzie filmowej, która odbyła się w ubiegłym miesiącu w Warszawie.

Nakładem KUK ukazał się wybór reportaży od roku 1945 począwszy. Nową pozycję tego wydawnictwa omawia krytycznie Ludwik Flaszen.

O wystawie malarstwa francuskiego w warszawskiej Zachęcie pisze Zygmunt Kałużyński.

„Raban“ — taki jest tytuł rozdz. XIII i XIV powieści Leona Pasternaka „Komuna miasta Łomży“.

Ponadto nowy numer „Nowej Kultury“ zawiera recenzje, artykuły dyskusyjne i cotygodniowy dział kroniki.

Do szczęśliwych pomysłów należy primaaprilisowe „Rozstrzygnięcie konkursu“. J. M.

H. NIEDOSZIWIN

Wszechstronny geniusz ludzkości

W 500 rocznicę urodzin Leonarda da Vinci

Leonardo da Vinci — to postać, którą zawsze szczyciła się i będzie się szczycić postępowa ludzkość. Od chwili jego urodzin upłynęło 500 lat, mimo to sława jego bynajmniej nie zbladła. Każda nowa epoka, każdy nowy sukces nauki, techniki, sztuki rzucają nowe światło na iście tytaniczną pracę tego wielkiego syna narodu włoskiego, pozwalają tę pracę głębiej ocenić.

Ta wielka indywidualność staje dziś przed nami w całej okazałości; jako genialny malarz, który torował nowe drogi realistycznej sztuki i śmiały uczony, który starał się wydrzeć naturze jej tajemnice i podporządkować przyrodę interesom człowieka, jako niezmordowany wynalazca, który wyprzedził wiele idei technicznych późniejszych stuleci, jako człowiek uosabiający postępowe dążenia swego wieku — epoki Odrodzenia.

Ileż zmarnowano słów i papieru, aby przedstawić Leonardo da Vinci już to jako fantastę-mistyka, już to jako zimnego cynika; czyniono zeń średniowiecznego scholastyka lub zmanierowanego modernistę. Reakcja starała się ukryć przed narodami prawdziwe oblicze Leonarda. Również i dziś reakcyjni pismacy nie szczędzą złośliwych fałszerstw, zdając sobie sprawę, że nie uda im się po prostu rzucić zasłony niepamięci na groźne dla reakcji imię wielkiego artysty i uczonego.



15 kwietnia 1952 roku przypada 500 rocznica urodzin LEONARDA DA VINCI.

Ale wszyscy uczciwi i postępowi ludzie na świecie znają prawdziwego Leonarda da Vinci — śmiałego i ofiarnego bojownika o postępowe ideały swego czasu, człowieka, którego potężny umysł dostrzegał, mglíście jeszcze co prawda, zarysy przyszłego królestwa szczęścia, wolności i sprawiedliwości.

W ZSRR ukazało się wiele prac źródłowych i monografii o Leonardzie da Vinci; dwukrotnie wydano jego słynny „Traktat o malarstwie“ oraz inne utwory, jak również reprodukcje jego obrazów. Przed dwoma arcydziełami Leonarda w leningradzkim Ermitażu gromadzą się zawsze tłumy zwiedzających. Obrazy te — to „Madonna Benoit“ i „Madonna Litta“. Pociąga w nim widza — obok mistrzostwa wykonania — i sama tematyka: obraz szczęśliwego, pogodnego macierzyństwa.

Wielką popularnością cieszą się w ZSRR również i inne obrazy wielkiego artysty. Potężna prawda „Ostatniej wieczerzy“, zawarty w tym obrazie surowy, powściągliwy patos gniewnej pogardy wobec zdrady; uduchowiona jasność „Giocondy“, przepojony poezją liryzm „Madonny wśród skał“, rysunki, z których wyziera wszechstronna znajomość i umiłowanie natury; przede wszystkim zaś wspaniały optymizm, radość życia, którą tchną wszystkie dzieła Leonarda — oto, co czyni zeń jednego z największych realistów wszystkich czasów i narodów.

Leonardo był może najbardziej typowym człowiekiem Odrodzenia, śmiałym bojownikiem przeciwko ciemnocie średniowiecza. Takim był zarówno w dziedzinie sztuki, jak i nauki. Uczony i artysta nierozerwalnie się w nim zespalają. I czasem trudno oddzielić twórczość artystyczną Leonarda, w której występuje jako śmiały eksperymentator i badacz przyrody, od jego badań naukowych, których polot ma w sobie tak wiele poetyckiego natchnienia.

Jako uczony jest Leonardo przede wszystkim gorącym zwolennikiem doświadczenia, praktycznego poznawania rzeczywistości. Pragnie on studiować przede wszystkim wielką księgę przyrody. Jednocześnie ceni wysoko rozum, wyrażając stosunek między teorią i praktyką słowami: „Nauka — to kapitan, praktyka — to żołnierze“. Ten materialista, poprzednik Giordana Bruno i Bacona, kształtuje swe poglądy na podstawie doświadczenia, myśli o tym, by podporządkować przyrodę człowiekowi przy pomocy techniki.

Jako inżynier, Leonardo pierwszy wpadł na pomysł maszyny latającej, cięższej od powietrza, a więc na pomysł nowoczesnego samolotu. Był on jednocześnie budowniczym kanałów, matematykiem i fizykiem, astronomem i fizjologiem. Wzbogacił wiele dziedzin nauki swymi zdumiewającymi dalekowzrocznymi ideami. Nie jest winą Leonarda, że wiele jego odkryć nie zostało zrealizowanych, że w wielu odkryciach musiał się zatrzymać w połowie drogi, ponieważ nie dysponował potwierdzającymi je faktami i nie mógł się oprzeć na odpowiednim poziomie techniki.

Leonardo był wielki i szlachetny nie tylko jako myśliciel, lecz i jako człowiek, który bez gadulstwa i pompatycznych deklaracji pracował przez całe życie dla dobra ludzi, pragnąc przekształcić świat w domenę twórczej, pokojowej pracy.

Twórczość Leonarda poświęcona była w istocie rzeczy narodowi. Jednakże warunki historyczne owej epoki sprawiły, że wielki mistrz stał się nadwornym malarzem i inżynierem. Leonardo nie żywił żadnych złudzeń co do swej pozycji społecznej. Co więcej, jego genialny umysł jeszcze przed powstaniem kapitalizmu przewidział plagi, jakie niesie ludzkości niepodzielna władza pieniądza. Jakże aktualnie brzmią dziś słowa, w których artysta przeklina złoto:

„Spowoduje ono niezliczone akty zdrady, pchnie ludzi do morderstw i grabieży... Wielu pozbawi życia. Wielu zmusi, aby w swym środowisku imali się najrozmaitszych matactw, fałszerstw“.

Wręcz zdumiewające, że ta nabrzmiała gniewem i goryczą wypowiedź o potwornych zbrodniach, dokonywanych dla sakwy z pieniędzmi, padła na początku XVI wieku! W słowach tych Leonardo staje się dla nas człowiekiem współczesnym i słowa te demaskują dziś tych, którzy w imię złota popełniają morderstwa, grabieże, stosują przemoc.

Nie trzeba unowocześniać i aktualizować postaci wielkiego Włocha. Nie jest mu to potrzebne, albowiem zdobył on prawo do wdzięczności narodów swą działalnością i swoim wkładem do skarbnicy światowej kultury.

Oto dlaczego w odpowiedzi na apel Światowej Rady Pokoju wdzięczne narody obchodzą uroczyście 500 rocznicę urodzin Leonarda da Vinci.

W pracowniach pisarzy polskich

Maria Dąbrowska

Jedna z najwybitniejszych współczesnych pisarek polskich starszego pokolenia, Maria Dąbrowska, autorka cyklu powieściowego „Noce i dnie“ wydaje obecnie pierwszą książkę od 1935 roku. Jest nią przekład „Dziennika“ Samuela Pepysa.

Dąbrowska należy do czołowych prozaików. Jej książki odznaczają się niezwykle jasnym stylem, pięknym w swej prostocie językiem. Styl Dąbrowskiej charakteryzuje ta prostota, „którą osiąga się tylko tytanicznym trudem pracy pisarskiej“ — jak powiedziała pisarka, określając styl Gogola. Jej wielką zasługą w okresie międzywojennego upadku naszej prozy, stało się zachowanie tradycyjnego dla wielkiej powieści polskiej realistycznego widzenia świata. Ten realistyczny, pogłębiony wielką prawdą psychologiczną obraz jest największą wartością wielkiej epopei „Noce i dnie“.

Czym jest „Dziennik“ Pepysa, kiedy został napisany i na czym polega jego wartość?

Samuel Pepys, sekretarz Admiralicji brytyjskiej, spisywał — dzień po dniu — przez pierwszych dziesięć lat Restauracji Monarchii (1660—69) swe wrażenia i uwagi. Niezwykła inteligencja, talent literacki i pasja demaskatorska uczyniły z jego „Dziennika“ — ze względu na bezceremonialne odsłanianie zakulisowych szczegółów panowania arystokracji angielskiej — pisanego specjalnym szyfrem — „smakołyk literatury pamiętnikarskiej“. Tymi słowami określiła Dąbrowska „Dziennik“ Pepysa w interesującej prelekcji, jaką ostatnio wygłosiła w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

Pomimo tego, że Dąbrowska tylko dokonała przekładu pamiętnika Pepysa, to jej wielki wkład literacki i redaktorski w polski przekład i wybór „Dziennika“ pozwalają książkę ukazującą się obecnie drukiem uznać za nowy utwór Dąbrowskiej.

Praca nad przyswojeniem literaturze polskiej tego utworu, który jest jednym z arcydzieł piśmiennictwa światowego, zajęła Dąbrowskiej wiele lat. O rozmiarze pracy tłumacza i autora wyboru polskiego wydania mówi m. in. to, że pełne angielskie wydanie pamiętnika liczy przeszło 3.000 stronic druku maleńką czcionką.

Po zakończeniu przekładu „Dziennika“ dokonała Dąbrowska przekładu trzynastu opowiadań Antoniego Czechowa. Ukażą się one niebawem w „Utworach zebranych“ Czechowa, nakładem „Czytelnika“ w bibliotece Złotej Serii Klasyków Literatury Rosyjskiej.

Obecnie Maria Dąbrowska pracuje nad nową powieścią, której akcja toczy się w czasie okupacji, w środowisku inteligencji polskiej. Fragmenty nowej powieści drukowane były w prasie literackiej. Zamierza ją pisarka ukończyć jeszcze w tym roku.

A. P.

Riepin o Matejce

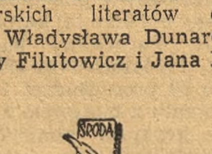
Na łamach czasopisma radzieckiego „Iskusstwo“ ukazał się obszerny artykuł B. Szurisa pt. „Riepin o Janie Matejce“. Autor cytuje m. in. obszerne wypowiedzi znakomitego malarza rosyjskiego o twórczości Matejki. Autor podkreśla, że obu wielkich malarzy łączył szereg wspólnych cech, a mianowicie demokratyzm, ludowy charakter ich twórczości oraz gorący patriotyzm. Jak wynika z materiałów przytoczonych przez autora, Riepin niejednokrotnie bronił Matejki przed napaściami krytyków zachodnio-europejskich. Riepin — stwierdza autor artykułu — widział w Matejce przedstawiciela polskiej kultury narodowej, a broniąc jego twórczości przyczyniał się do zbliżenia dwóch bratnich narodów — rosyjskiego i polskiego.

od A do Z

W ramach działalności bydgoskiego oddziału Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, wygłosił w Bydgoszczy prof. Bronisław Nadolski ciekawą prelekcję o postępowym pisarzu polskim A. Modrzewskim.

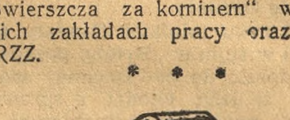
* * *

Na ostatnich zebraniach twórczych pomorskich literatów omawiano prace Władysława Dunarowskiego, Haliny Filutowicz i Jana Panasewicza.



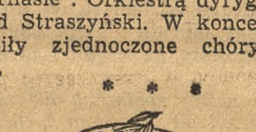
W gościnnym objeździe Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej z Torunia po miastach i miasteczkach Pomorza, dał on kilka przedstawień „Świerszcza za kominem“ w bydgoskich zakładach pracy oraz w sali ORZZ.

* * *



Dla uczczenia 15 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego, wykonała Pomorska Orkiestra Symfoniczna w Bydgoszczy fragmenty baletu „Harnasie“. Orkiestrą dyrygował Olgierd Straszyński. W koncercie wystąpiły zjednoczone chóry toruńskie.

* * *



W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy otwarto nową wystawę pt. „Sztuka i życie“.

J. M.

Janusz Markiewicz

„Wieczór trzech króli“ Szekspira

w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy

Przełom wieków XVI i XVII. Dziś zabrudzona pyłem węglowym Tamiza niosła wtedy dumnie, śród bujnej zieleni drzew i łąk swe wody. Londyn, wówczas jedno z najpiękniejszych miast świata, liczył ćwierć miliona mieszkańców. W miejscu, gdzie obecnie wznosi się przygniatający kolos szarych, brzydkich domów czynszowych, stały wówczas, rozrzucone wśród ogrodów, wcale kształtne domy z wysokimi, pstro malowanymi fasadami, na których — zamiast obecnie stosowanych numerów — umieszczano znaki w kształcie kwiatów, zwierząt, księżyców.

Człowiek renesansu zrzucił z siebie strój włoski, zastępując go znacznie barwniejszym — hiszpańskim. Paradowali na ulicy lekkoduch i zawadiaka, żołnierz i szary obywatel, żebrak, włóczęga i kuglarz. Panoramę uzupełniali liczni cudzoziemcy: Włosi, Niemcy, Francuzi, ludzie Dalekiego i Bliskiego Wschodu, którzy przybywali do Anglii w celach handlowych.

Wieczorami przewoziły statki żądnych zabawy obywateli na południowy brzeg Tamizy. Tu podziwiano walkę niedźwiedzi, oklaskiwano w teatrze aktorów, hulano w knajpach. Rozbrzmiewały śpiewy przy dźwięku gitary, błyskało ostrze szpady i sztyletu, rozstrzygając spory miłosne i zawody handlowe.

Takim był renesansowy Londyn. Takim widział go Szekspir, kiedy z małego miasta Stratford przybywał do brytyjskiej stolicy.

Rozbicie hiszpańskiej armady, zakończenie wojny domowej, stwarzało korzystne fundamenty pod budowę wielkiego, drapieżnego imperium. Rozkwit handlu stał się niebywały. Importowano i eksportowano towary. Po stronie „importu“ ważną pozycją był renesans z jego ukochaniem pieśni i poezji, z jego pasją życia, pasją uciech i miłości. Pasożytującej klasie nierobów, od zwykłego szlachcica do dumnego lorda, przewodziła Jej Wysokość królowa Elżbieta. Przodowała wykształceniem i okrutnością, znajomością literatury greckiej i smaku wina, wykwintem zabaw i pogardą dla biednych.

Klasie wielmożów przeciwstawiał się świat prostych obywateli, których życie nie znało nudy i nie znało intryg miłosnych. Był jeszcze świat bezprzykładnej nędzy. Świat ten przeszedł za panowania Tudorów za marną zapłatą na niewolnicze usługi purytańskiej, nowej arystokracji kupców, której zarysy dostrzegł swym genialnym okiem William Szekspir już za panowania królowej Elżbiety.

W jednym z największych dzieł komediowych Szekspira, w „Wieczorze trzech króli“, zawarte są wszystkie rysy, pobieżnie przeze mnie nakreślonej epoki. 350 lat liczy sobie to dzieło, a przecie nic nie straciło ono ze swego uroku. Tajemnicą jego żywotności jest realizm, z jakim wielki twórca angielski kreśli postaci, osadzając je mocno w jemu współczesnej epoce. Illirią nazywa Szekspir państwo Orsina. Niemniej jednak zarówno Orsino, jak i inne osoby, są Anglikami doby renesansu.



Ludmiła Legut w roli Violi

Zwracali już uwagę wybitni szekspirolodzy na moment realizmu w dziełach autora „Wieczoru trzech króli“. Twierdzili nawet — jak dr Ludwik Weber — że komizm Szekspira ma tylko rację bytu w podmurowaniu realistycznym. Tymczasem niektórzy inscenizatorzy, idąc po linii upodobań przeżartego nudą mieszczaństwa, spaczali sens dzieł Szekspira, topiąc go w tanich, często nawet ordynarnych trickach reżyserskich. Opasły, upstrzony sygnetami kretyn i jego wydekoltowana przyjaciółka, demonstrująca srebrne lisy na premierze, żądali od Szekspira tylko śmiechu, obojętnie jakiego gatunku. Stąd te klownady w „Wieczorze trzech króli“ jak: wspinaczki po linie, balety, pijatyki, a nawet zwierzęta!

Dlatego też zamierzenie reżysera i inscenizatora bydgoskiego przedstawienia „Wieczoru trzech króli“ — Jerzego Waldena, zasługuje na najwyższe uznanie. Zamierzenie to wyraziło się w słusznej tendencji ukazania epoki elżbietańskiej z jej głównymi akcentami: różnicą bycia klas społecznych i radością człowieka wyzwolonego z pęt surowego średniowiecza.

Realistyczna metoda pracy reżyserskiej Jerzego Waldena wydobyła z dzieła Szekspira nieprzemijające walory jego utworów: prostotę i humanizm. Wielkość geniuszu polega w dużej mierze na tym, że jest zrozumiały dla każdego. To można powiedzieć o utworach Szekspira. I to zostało potwierdzone przez jedynie trafne opracowanie „Wieczoru trzech króli“ w Bydgoszczy.

Oczywiście, bydgoskie przedstawienie nie jest wolne od usterek. I tak do kompozycyjnie słabszych scen, zaliczę wieczorną scenę w ogrodzie Olivii. Wadliwe ustawienie schodów, niepotrzebne ściszenia uwag Czkawki, Chudogęby i Fabiana (uwag bardzo cennych), pozbawia tę scenę właściwego jej smaku.

Należy podkreślić, że rzetelny wysiłek całego zespołu aktorskiego jak i technicznego uwieńczył trud reżysera. Aktorzy bydgoscy obalili swą grą mit o istnieniu prowincjonalnego teatru. Udowodnili, że prowincja jest wszędzie tam, gdzie się prowincjonalnie gra.

Młoda aktorka Ludmiła Legut była doskonała, zarówno jako Viola jak i jako Cezario. Inne poruszanie się, inny sposób mówienia, głęboko szczere odruchy namiętnej miłości, dyskretny liryzm, te wszystkie cechy wzbogaciły bardzo obie postacie w jednym wykonaniu. Do świetnych scen należy zaliczyć wygranie lęku przed starciem z Chudogębą.

Rolę Chudogęby traktowano różnie na naszych i obcych scenach. W ujęciu Leona Niemczyka, można ją bez przesady zaliczyć do kreacji. Mógłby ktoś powiedzieć, że Chudogęba był na scenie postacią groteskową. W odpowiedzi niech usłyszy: — Chudogęba jest postacią groteskową. Czy można sobie wyobrazić groteskowość zachowania się Chudogęby, ubiegającego się o rękę pięknej Olivii, gdyby Chudogęba był młodym i przystojnym? Z całą pewnością, nie. Chudogęba w ujęciu Niemczyka nie zatracił jednak, przy całej swej zewnętrznej karykaturalności, nic z cech ludzkich; w miarę głuptak, w miarę serdeczny człowiek, rozmiłowany w pieśniach i hulankach, a przytem tchórz. Gra Niemczyka była konsekwentna, bez cienia szarży, od początku do końca. Wielkim plusem jego gry były doskonale wypracowane sceny nieme: (Czkawka rozkazuje na pisanie listu, chwila aresztowania Antonio).

Tobiasz Czkawka, w wykonaniu Stefana Wintera, również bardzo dodatnio odcinał się od swoich tradycyjnych poprzedników występujących na scenie. Zwykle ujmowano Czkawkę jako Falstaffa z „Wesołych kumoszek z Windsoru“. Zupełnie mylne założenie! Falstaff i Czkawka, to dwa całkiem odmienne typy: inne źródło utrzymania obu, tamten hulaka i tchórz, ten w miarę lubiący hulanki i przytem bardzo mężny. W innym ujęciu trudno było by sobie wyobrazić, że w Czkawce mogłaby się zakochać Maria. Świetna była charakteryzacja Stefana Wintera: żywy „uśmiechnięty kawaler“ z obrazu Halsa.

Rafał Kajetanowicz był zarówno dumnym, jak i znudzonym księciem, któremu nie obce są sprawy sztyletowe. Bardzo trafnie zaakcentował Kajetanowicz zwrot: „Tę konającą raz jeszcze powtórzcie kadencję“. Było to logiczne uzasadnienie epilogowej zapowiedzi dokonania mordu. Sądzę, że w charakteryzacji powinien być Orsino starszym. Motywacja: Orsino mówi do Cezaria, aby wybrał sobie znacznie młodszą od siebie kobietę. Wynika z tego, że Orsino, starając się o rękę Olivii, zna różnicę wieku. Dalej: Jedynie znaczna różnica wieku uzasadnia odmowę zawarcia małżeństwa przez Olivię zarówno z Malvoliem jak i z księciem Orsino. Wtedy dopiero staje się zrozumiałe, dlaczego Olivia zakochała się od razu w młodziutkim posłańcu, a nie w przystojnym księciu.



Hieronim Konieczka w roli błazna Feste

Olivia Bożeny Janiszewskiej miała zasadniczo cechy renesansowej kobiety żądnej miłości. Uświadomienie sobie tego pierwszego uczucia nie miało jednak właściwej barwy i ciepła.

Malvolio w ujęciu Gajdara miał więcej cech purytanina niż w ujęciu Cichorackiego. Ta rola wymaga szczególnie czułego opracowania. Malvolio, to przecież przyszły kapitalista, przyszły twórca nowej klasy społecznej, klasy wyzyskiwaczy, gnębiącej lud, finansującej tron, trzymającej wreszcie w ręku całe imperium brytyjskie. Gdy Malvolio odgraża się Marii, Fabianowi, błaznowi i Czkawce, to nie odgraża się wyłącznie im osobiście. To jest pięść, która na długie wieki zawiśnie jak miecz Damoklesa nad głowami wielu milionów proletariuszy!

Natomiast Fabian Cichorackiego, w porównaniu z Gajdarem, był znacznie trafniejszy tak w charakteryzacji, jak i w interpretowaniu roli.

Stefania Waldenowa jako Maria ujmowała widownię swym szczerym, życzliwym stosunkiem do ludzi i swą naturalną, przekonywującą grą. Szczególnie sugestywna jest w scenie z Malvolią, kiedy odkrywa jego prawdziwy charakter — próżność i pustkę.

Hieronim Konieczka swą skupioną grą nakreślił ciekawą postać błazna. W niemych zapatrzeniach wyczuwało się, jakie myśli biegną pod jego wysokim czołem. Dlatego też każde odezwanie się błazna miało swoje pokrycie. W końcowej scenie z Malvoliem błazen Feste udowodnił, że dokładnie rozumie, jakiemu gagatkowi dano prztyczka w nos.

Sugestywne były również sceny, między Sebastianem, a Antoniem, w wykonaniu Henryka Adamczaka i Władysława Blichewicza.

Także inni wykonawcy w osobach: Leon Jaroszyński, Kazimierz Biernacki, Hieronim Żuczkowski, Henryk Pochowski i Edward Rominkiewicz, przyczynili się swą grą do uplastycznienia sztuki.

Z dekoracji, projektowanych przez scenografa Romana Bubieca, najlepszą jest bezsprzecznie dekoracja przedstawiająca mansardę w domu Olivii. Trafność skrótu, nie przewijała się niestety w innych dekoracjach. Były zbyt monumentalne, z wyraźną tendencją do naturalizowania. Uwidoczniło się to szczególnie w dekoracji ogrodowej. Mogła ona przy tym być charakterystyczna nawet dla okresu XIX wieku. Kostiumy były bardzo barwne i pomysłowe.

Muzyka Grzegorza Kardasia sugerowała epokę i doskonale podkreślała nastrojowość scen.

W sumie, może bydgoskie wystawienie „Wieczoru trzech króli“ być zaliczone do rzędu najbardziej udanych, wręcz doskonałych przedstawień w repertuarze Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej.